

**Wizerunek kobiety w audycjach reality show**

**Analiza I edycji audycji *Rolnik szuka żony* i *Kto poślubi mojego syna?***

Dr hab. prof. UW Beata Łaciak

## Reality show jako gatunek

Audycje „Rolnik szuka żony” i „Kto poślubi mojego syna” opisywane są, zarówno w materiałach promocyjnych, jak i prasowych wydaniach programów telewizyjnych jako gatunek reality show. Badacze mediów, w tym telewizji, podkreślają wprawdzie, że jedną z jej najistotniejszych cech jest właśnie struktura gatunkowa, różnorodność form prezentacji, spośród których widzowie dokonują mniej czy bardziej świadomych wyborów, wiedząc jednak czego po danym gatunku można się spodziewać.<sup>1</sup> Równocześnie jednak medioznawcy zwracają uwagę na ewolucję telewizyjnych gatunków, ich wzajemne przenikanie, różnego rodzaju hybrydy powstające w ostatnich dziesięcioleciach.<sup>2</sup> Czym więc jest reality show? Wiesław Godzic definiuje, iż gatunek ten „polega na postawieniu człowieka w sytuacji kryzysowej, a następnie obserwowaniu jego zachowań, przy czym całość powinna być produktem przyjemnym (choć kontrowersyjnym jednocześnie) i – rzecz oczywista – odpowiednio przygotowanym do sprzedaży. Możliwe są rozmaite warianty poszczególnych części tej definicji. Tak więc, jeśli znalezienie się człowieka w sytuacji trudnej i nieprawdopodobnej było wynikiem niezależnych od niego działań natury lub innych ludzi, to na ogół mamy do czynienia z taką odmianą *reality*, która relacjonuje działania służb policyjnych i medycznych.(...)Natomiast, gdy to „włożenie w sytuację kryzysową” poprzedza *casting* oraz dobrowolna zgoda na podglądanie i częściowe ograniczenie wolności – mamy do czynienia z wybitnie rozrywkowym *reality show* lub telenowelą dokumentalną (w tym ostatnim przypadku kreacja narracyjna i montażowa przeważa nad kreacją na planie).”<sup>3</sup> Pomysł filmowania zwykłych ludzi w sytuacjach nietypowych pojawił się w telewizji stosunkowo wcześniej. Jedną z pierwszych audycji tego typu była „Ukryta kamera” wyemitowana w 1948 roku. Za pierwszy reality show we współczesnym znaczeniu można uznać serię „Amerykański sportowiec”, której emisja zaczęła się w 1965 roku i trwała przez 20 lat w amerykańskiej stacji ABC. W każdym odcinku show prezentowano gwiazdę, czasem także członków jej rodziny w czasie różnych przygód - na polowaniu, wędkowaniu, pieszych

---

<sup>1</sup> Patrz np. Tomasz Goban-Klas, *Media i komunikowanie masowe. Teoria i analiza prasy, radia, telewizji i Internetu*, PWN, Warszawa 1999; John Fiske, *Television Culture*, Methuen, London and New York, 1987; Maciej Mrozowski, *media masowe. Władza, rozrywka i biznes*, ASPRA-JR, Warszawa 2001; Jerzy Uszyński, *Telewizyjny pejzaż genologiczny*, Wydawnictwo Telewizji Polskiej SA, Warszawa 2004.

<sup>2</sup> Patrz np. Jane Feuer, *Badanie gatunków a telewizja*, w *Teledyskursy. Telewizja w badaniach współczesnych*, red. Robert C. Allen, przekład Edyta Stawowczyk, Wydawnictwo Szumacher, Kielce 1998; Wiesław Godzic, *Telewizja i jej gatunki po „Wielkim Bracie”*, UNIVERSITAS, Kraków 2004.

<sup>3</sup> Wiesław Godzic, *Big Brother czyli flirt telewizji z rzeczywistością*, w *30 najważniejszych programów TV Polsce*, red. Wiesław Godzic, Wydawnictwo Trio, TVN SA, Warszawa 2005, s. 49-50

wycieczkach, nurkowaniu, wspinaczce, jeździe konnej czy wyścigach samochodowych. Za pierwszy reality show, w którym bohaterami byli przeciętni członkowie społeczeństwa, uznawany jest amerykańska audycja „An American Family”, emitowana w 1973 roku przez stację PBS. W domu kalifornijskiej reprezentującej wyższą klasę średnią rodziny z pięciorgiem dzieci, filmowcy przez kilka miesięcy rejestrowali codzienne życie. Audycja zakończyła się skandalem, bowiem w jej trwaniu przeciętna amerykańska rodzina okazała się pełna różnego rodzaju problemów, patologicznych zachowań i obyczajowych prowokacji zakończonych rozwodem i rozpadem rodziny. „Szybko znaleziono winnego tragedii amerykańskiej rodziny – był nim zespół filmowy, realizujący eksperyment.(...)Szereg poważnych zarzutów wytoczono przeciwko filmowcom, uznając, że to właśnie obecność kamery prowokowała do takich zachowań.”<sup>4</sup> Audycja mimo kontrowersji cieszyła się dużym zainteresowaniem dziesięciomilionowej widowni<sup>5</sup>, jeszcze w 2002 roku znalazła się na 32. pozycji w amerykańskim *TV Guide's 50 Greatest TV Shows of All Time*<sup>6</sup>. Po wielu latach powrócono do bohaterów show i w 2003 roku stacja PBS wyemitowała audycję „Lance Loud!: A Death in an American Family” prezentując członków rodziny (z wyjątkiem jednego) 30 lat po nagrywaniu reality show, na krótko przed śmiercią jednego z synów - geja borykającego się od lat z uzależnieniem od narkotyków i zarażonego wirusem HIV.<sup>7</sup> Historia pierwszego reality show i uczestniczącej w nim rodziny stała się kanwą scenariusza do wyprodukowanego przez HBO mini serialu „Cinema Verite”, który zebrał wiele telewizyjnych nagród.

Oprócz amerykańskiego reality show z rodziną w roli głównej, w 1974 roku powstała brytyjska wersja audycji „The Family” z robotniczą rodziną z miasta Reading. W audycji nie pokazano żadnej tragedii, rozpadu więzi rodzinnych, chociaż cztery lata po audycji małżonkowie się rozwiedli. Do audycji powrócono po latach i kolejne edycje show stacja zaprezentowała w 2008 i 2011 roku.<sup>8</sup>

Do tworzenia nowych form telewizyjnych bardzo wyraźnie przyczynił się rozwój technologiczny. Coraz doskonalszy, lżejszy, prostszy w obsłudze sprzęt nagrywający oraz Internet spowodował możliwość zarówno samodzielnego nagrywania, jak też udostępniania

---

<sup>4</sup> Wiesław Godzic, *Telewizja i jej gatunki po „Wielkim Bracie”*, Wydawnictwo UNIVERSITAS, Kraków 2004, s. 103

<sup>5</sup> [https://en.wikipedia.org/wiki/An\\_American\\_Family](https://en.wikipedia.org/wiki/An_American_Family)

<sup>6</sup> Patrz., <http://www.imdb.com/list/ls000996988/>; <http://www.tvguide.com/news/tv-guide-magazine-60-best-series-1074962/>

<sup>7</sup> Jeffrey Ruoff, *An American Family: A Televised Life*, University of Minnesota Press, 2002

<sup>8</sup> [https://en.wikipedia.org/wiki/The\\_Family\\_%281974\\_TV\\_series%29](https://en.wikipedia.org/wiki/The_Family_%281974_TV_series%29)

tych nagrań w sieci. Pomysły umieszczenia kamer rejestrujących codzienność najpierw pojawiły się w Internecie, stanowiły rodzaj eksperymentu, który szybko znalazł naśladowców. Jak twierdzą Sam Brenton i Reuben Cohen „W latach osiemdziesiątych, na fali popularności amatorskich pornograficznych filmów wideo, w sypialniach różnych młodych kobiet pojawiły się osobiste kamery obserwacyjne. Pierwsza i najbardziej znana, *Jennicam*, należała do Jennifer Rigley.”<sup>9</sup> Stacje telewizyjne pod koniec lat 80-tych XX wieku coraz chętniej tworzyły audycje, w których zarówno korzystały z materiałów realizowanych przez widzów<sup>10</sup>, jak też realizowały dokumentalne serie opierające się na „podglądaniu”.

Lata 90-te XX wieku były dla omawianego gatunku czasem rozkwitu i pojawienia się nowych pomysłów. W roku 1991 w holenderskiej telewizji publicznej KRO pojawiła się audycja „Nummer 28”, w której po raz pierwszy wykorzystano pomysł umieszczenia nieznanym sobie ludzi w tym samym środowisku na dłuższy okres czasu i filmowania relacji zachodzących pomiędzy nimi. Siedmioro studentów zostało umieszczonych w domu studenckim w Amsterdamie, a przez kilka miesięcy filmowano ich życie i zwierzenia do kamery. Uczestnicy nie byli izolowani od świata zewnętrznego. Podobna koncepcja została wykorzystana rok później przez MTV tworząc audycję „The Real World”. Grupa młodych zamieszkała na poddaszu Manhattanu i stworzyć rodzaj komuny.

Zdaniem S. Brenton i R. Cohen, w Stanach Zjednoczonych telenowela dokumentalna zrobiła mały krok w kierunku dzisiejszej reality TV właśnie za sprawą *MTV's Real World*. Twórcy audycji wykroczyli bowiem poza ramy czysto obserwacyjnej techniki kręcenia telenoweli dokumentalnej i scenerię, w której prezentowali życie bohaterów, stworzyli sami. W miarę realizacji kolejnych edycji przeprowadzano castingi tak, aby powstawały potem „punkty zapalne” pomiędzy uczestnikami. Od 1992 powstało ponad dwadzieścia serii audycji w różnych miastach Stanów Zjednoczonych i Londynie. W audycji pojawił się także „pamiętnik wideo”, na który składały się monologi uczestników wygłaszane w pierwszej osobie do kamery, co stało się później nieodłącznym elementem najbardziej znanych reality show<sup>11</sup>.

Producenci telewizyjni podkreślają, że *MTV's Real World* był przełomem w programowaniu nowych gatunków. Najbardziej rewolucyjnym pomysłem na reality show, w tym czasie, był

---

<sup>9</sup> Sam Brenton i Reuben Cohen, *Polowanie na ludzi*, tłum. Ludwik Stawowy, Wydawnictwo MUZA SA, s. 47

<sup>10</sup> Np. *Real People* emitowany przez amerykańską stację NBC w latach 1979-1984; *That's Incredible!* nadawane w stacji ABC w latach 1980-1984, *America's Funniest Home Videos* ze stacji ABC, którego emisja rozpoczęła się w 1989 roku. Polskim odpowiednikiem tego typu audycji był *Śmiechu warte* emitowany w TVP1 w latach 1994-2009.

<sup>11</sup> S. Brenton, R. Cohen, op. cit. s. 42 – 43.

*Big Brother*. Była to bowiem jedna z najgłośniejszych i wzbudzających największe emocje audycji. Audycja została stworzona w Holandii, a pierwszy dom „Wielkiego Brata” zbudowano w Almere pod Amsterdamem w 1999 roku, bardzo szybko jednak licencja została sprzedana do kilkudziesięciu krajów w Europie, Ameryce i Afryce, a w każdym z nich audycja miała więcej niż jedną edycję. Audycja polegała na obserwacji codziennego życia i wzajemnych relacji grupy uczestników, którzy wprowadzają się do Domu Wielkiego Brata i są zupełnie odcięci od świata zewnętrznego. Życie w domu było sterowane przez niewidzialnego Wielkiego Brata, który wydawał uczestnikom polecenia, ustalał reguły i organizował tak zwane nominacje, w których każdy z uczestników musiał w specjalnym dźwiękoszczelnym Pokoju Zwierzeń odbyć z Wielkim Bratem rozmowę na temat współuczestników i wytypować dwoje z nich do odejścia z audycji. Widzowie zaś głosowaniem SMS-owym wybierali spośród dwóch najczęściej nominowanych osobę, która miała odejść z domu. Także oni decydowali, kto zostanie zwycięzcą i otrzyma nagrodę finansową. Kolejne edycje audycji miały taką samą lub nieco zmodyfikowaną formę, był więc Big Brother Bitwa, w którym rywalizowały dwa zespoły, Big Brother-VIP z udziałem celebrytów czy Big Brother: After Dark będący pełną wersją nagrań bez cenzury (USA, Kanada), a nawet lokalne odmiany jak chociażby grecka Big Mother, w której to audycji uczestnicy mieszkali w odizolowanym domu ze swoimi matkami. Chociaż audycja pomyślana była jako odświeżenie zasad „Big Brother’a”, to szybko zaczęła tracić widownię i nawet powrót do pierwotnej formuły nie poprawił oglądalności, co spowodowało rezygnację z dalszych serii.<sup>12</sup> Od czasu „Wielkiego Brata” liczba najprzeróżniejszych reality show dynamicznie rośnie, a w pierwszym dziesięcioleciu XXI wieku powstało wiele audycji kontrowersyjnych, a nawet szokujących. Wystarczy przypomnieć holenderski „De Grote Donorshow” (Wielki Show Dawcy) emitowany w 2007 roku. Widzowie poznawali chorych uczestników show i za pomocą sms-ów mieli zdecydować, komu zostanie przekazana nerka śmiertelnie chorej 37-letniej kobiety. Audycja wywołała ogromne kontrowersje i dyskusje, które nie ucichły nawet po ujawnieniu, że audycja miała zwrócić uwagę na problemy i holenderskiej transplantologii, a sytuacja w show była częściową mistyfikacją, bowiem dawczyni była aktorką, jednak potencjalni biorcy rzeczywiście byli chorzy i oczekiwali na transplantację. Nie mniej kontrowersji wywołała brytyjska audycja z 2004 roku „There is Something about Miriam” (emitowana też w Polsce pod tytułem „Wszystko o Miriam”), w której sześciu mężczyzn rywalizowało o względy pięknej modelki i nagrodę finansową. W

---

<sup>12</sup> [https://en.wikipedia.org/wiki/Big\\_Brother\\_%28Greek\\_TV\\_series%29](https://en.wikipedia.org/wiki/Big_Brother_%28Greek_TV_series%29)

odróżnieniu od uczestników, widzowie od początku wiedzieli, że modelka urodziła się jako mężczyzna i nie poddała się operacji usunięcia męskich genitaliów, a jedynie powiększyła sobie piersi i przyjmowała żeńskie hormony. Mężczyźni poznają tę informację dopiero na końcu audycji, co spowodowało, że uczestnicy show oskarżyli producentów o szkody moralne i emocjonalne, a sprawa trafiła do sądu, choć ostatecznie zakończyła się ugodą i jak można podejrzewać, rekompensatami finansowymi. Na założeniu częściowej mistyfikacji oparty był także inny amerykański reality show *My Big Fat Obnoxious Fiancé* wyprodukowany przez 20th Century Fox i emitowany w sezonie 2003-2004 (audycja emitowana była także w Polsce w stacji Polsat w 2013 roku). Para bohaterów ma szansę na wygranie 250 tys. dolarów dla siebie i tyle samo dla swojej rodziny, jeśli oboje zdecydują się na fikcyjny ślub, przekonując do niego swoje rodziny w ciągu 12 dni. Kobieta zgadzając się na udział w audycji nie znała w pełni jej reguł, zdecydowała się na przygotowania do fikcyjnego ślubu, ale nie wiedziała, że warunkiem zdobycia wygranej jest wytrwanie w narzeczeństwie, aż do ceremonii ślubnej i końcowej przysięgi małżeńskiej z zupełnie obcym, otyłym i wyjątkowo niechlujnym mężczyzną. Okazuje się, że zarówno jej partner, jak i cała jego rodzina są wynajętymi aktorami, którzy mają uczestnicze reality show skutecznie utrudnić wykonanie zadania.

Widzowie oglądając coraz więcej audycji tego typu coraz szybciej się nudzą, producenci prześcigają się więc w kreowaniu coraz bardziej zaskakujących, szokujących i nietypowych sytuacji, w jakich mogą postawić uczestników, wkraczając w coraz bardziej intymne sfery ludzkiego życia. Równocześnie do każdej, nawet najdziwniejszej audycji, udaje się znaleźć chętnych uczestników, którzy mając nadzieję na szybką sławę, wysoką wygraną, czy inne pozafinansowe zyski, zgadzają się na czasowe ograniczenie swoich praw, stres, upokorzenie, ośmieszenie czy wręcz okrutne traktowanie. Oprócz talent shows, w których uczestnicy często są dość bezwzględnie traktowani przez oceniających, w XXI wieku powstaje coraz więcej dziwnych reality show jak np. *Playing It Straight* (mający już edycje w kilku krajach), w którym kobieta spędza kilka tygodni na ranczu z dziesięcioma mężczyznami różnej orientacji seksualnej, poznając ich eliminuje kolejnych zawodników starając się wybrać partnera, a jeśli jest on heteroseksualny, to kobieta otrzymuje wysoką nagrodę pieniężną; *Dating Naked*, w którym młodzi ludzie szukają partnerów spotykając się na egzotycznych plażach zupełnie nędzy, czy też *Born in the Wild*, w którym ciężarne kobiety decydują się spędzić końcówkę ciąży i poród na łonie natury, w dzikiej scenerii, z dala od współczesnej cywilizacji i placówki medycznej. Na razie żadna z polskich telewizji nie

zakupiła licencji na tak ekstremalną audycję, chociaż w stacji TLC emitowany był w ostatnim roku reality show *Dating Naked*, pod polskim tytułem *Adam szuka Ewy*.

### Krótką historia reality show w Polsce

W Polsce zainteresowanie reality show rozpoczęło się na początku XXI wieku. Stacją, która przodowała (i pewnie wśród polskich ogólnodostępnych kanałów ciągle przoduje) jest TVN. W tej stacji w 2000 roku pojawiła się audycja *Agent*, którą można uznać za pierwszy reality show. Była ona produkowana na licencji belgijskiej audycji *De Mol* i zapoczątkowała całą serię przygodowych reality show, w których uczestnicy, zwykle z dala od domu, w egzotycznych, a czasami ekstremalnych warunkach, poddawani są różnych próbom wymagającym fizycznej i psychicznej sprawności, mając szansę wysokiej wygranej. W kolejnych latach powstały dwie następne edycje *Agent*, w 2001 roku TVN wyprodukowało *Ekspedycję*, będącą polską wersją norweskiej audycji *71° North*, w 2002 roku TVN Siedem przygotowało *Klub Przygód*. W 2004 roku na antenie TVN pojawiła się kolejna audycja tego typu *Wyprawa Robinson*, zaś w tym samym czasie Polsat przygotował *Nieustraszonych* – polski odpowiednik audycji *Fear factor*, a w następnym roku *Granice strachu*.

Wcześniej jednak w 2001 roku telewizja TVN zdecydowała się na pierwszą polską edycję *Big Brother*. Wywołało to nie tylko szereg sporów i dyskusji, ale stało się także inspiracją dla realizacji kolejnych audycji tego typu, czyli reality show opartych na pomysłach podglądania sztucznie stworzonej grupy mniej lub bardziej izolowanej od świata zewnętrznego. W latach 2001-2002 odbyły się trzy polskie edycje *Big Brother*, a w latach 2007-2008 emitowane były dwie serie (w tym *Big Brother VIP*) na antenie TV4.

Odpowiedzią Polsatu na TVN-owskiego *Wielkiego Brata* była w tym samym roku audycja *Bar* zrealizowana na szwedzkiej licencji. Do 2005 roku zrealizowano sześć edycji audycji, w niektórych oprócz uczestników z castingu pojawili się celebryci (często znani z innych reality show) oraz dorosłe dzieci celebrytów, w ostatniej zaś zatytułowanej *Bar Europa*, oprócz Polaków wystąpiło też ośmioro uczestników pochodzących z innych krajów europejskich. Uczestnicy przez trzy miesiące razem mieszkali i pracowali w barze starając się osiągnąć wysoki utarg. Kamery śledziły ich w pracy i w domu, a zarówno uczestnicy, jak i widzowie decydowali o tym, kto opuści audycję, a kto ostatecznie ją wygra otrzymując nagrodę pieniężną lub rzeczową (w kolejnych edycjach było to mieszkanie w Warszawie na Saskiej

Kępie, sześć sztabek złota oraz samochód porsche). Polską propozycją audycji reality show była kombinacja różnych audycji tego typu zrealizowana w 2001 roku przez Polsat –*Dwa światy*. Uczestnicy audycji przemieszczali się między luksusowym domem, w którym płacili za pobyt, a wiejskim domem bez wygód, za pobyt w którym otrzymywali pieniądze. Decyzję o umieszczeniu zawodników podejmowali widzowie, a zwycięzca, który wytrzymał najdłużej otrzymywał nagrodę pieniężną. Na podobnych zasadach oparty był kolejny reality show Polsatu *Łysi i blondynki*, w którym dodatkowo pojawił się wątek erotyczny, bowiem w każdym tygodniu widzowie eliminowali z audycji osobę innej płci a oprócz niej wychodziła osoba płci przeciwnej, która w danym tygodniu nie znalazła sobie kogoś do pary.

W kolejnych Polsat-owskich reality show motyw ten był jeszcze bardziej wyraźny. W audycji *Amazonki* zamieszkało sześć kobiet i 12 mężczyzn, którzy walczyli o ich względy, a w audycji *Gladiatorzy* sytuacja była odwrotna, to kobiety starały się o względy mężczyzn. Obydwie audycje emitowane były w TV4.

Telewizja publiczna nie realizowała reality show w takich formułach, odzegnowała się od tego gatunku. Trudno jednak nie dostrzec wyraźnego podobieństwa między reality show realizowanymi w naturalnych warunkach, a telenowelami dokumentalnymi, które od 1999 roku zaczęły się pojawiać w telewizji publicznej. Ich twórcy przekonywali, że w tego typu produkcjach kamera nie jest ukryta, a bohaterowie mają kontrolę nad swoim wizerunkiem. Nie wydaje się to jednak różnicą aż tak istotną, bowiem uczestnicy reality show także wiedzą o istnieniu kamer, nie wszystkie ujęcia udaje się nakręcić z niewidocznych kamer, a prezentowanie bohaterów zawsze w największym zakresie zależy od twórców, wyrażenie zgody na udział w audycji pozbawia pełnej kontroli nad swoim wizerunkiem, co jest oczywiste dla każdego, kto choć raz uczestniczył w jakimkolwiek nagraniu telewizyjnym nie emitowanym na żywo. Telenowele dokumentalne realizowane były także przez Polsat (*Chłopaki do wzięcia*) i TVN (*Detektyw*), ale zdecydowanie najwięcej zrealizowanych zostało w pierwszych latach XXI wieku dla Telewizji Polskiej. Ich twórcy śledzili losy pacjentów szpitali (*Szpital dzieciątka Jezus, To nie jest koniec świat, Szpital odzyskanej nadziei*), pracę i codzienne życie przedstawicieli różnych zawodów (*Prawdziwe psy, Modelki, Ballada o lekkim zabarwieniu erotycznym, Młode rekiny, Kawaleria powietrzna*), ale także codzienne życie mieszkańców Śląska, wsi (*Serce z węgla, Złote łany*), dzieci z domu dziecka, ośrodka opiekuńczego czy przedszkola (*Kochaj mnie, Dziewczęta z ośrodka, Przedszkolandia*). Prawie wszystkie wymienione audycje budziły kontrowersje i dyskusje dotyczące zarówno granic prywatności, podglądactwa jak też skutków, jakie może mieć udział w audycji dla jego



bohaterów. Były to więc te same kwestie, które pojawiały się w dyskusjach dotyczących reality show.

Po serii audycji typu *Big Brother* oraz przygodowych reality show, we wszystkich głównych polskich kanałach telewizyjnych zaczęły królować audycje talent show zarówno takie, w których udział biorą amatorzy (*Idol, Debiut, Got to Dance. Tylko taniec, Must Be the Music. Tylko muzyka, The Voice of Poland, Fabryka gwiazd, Droga do gwiazd, X-Factor, Mam talent!, Project Runway, You Can Dance - Po prostu tańcz, Supertalent*), jak i te z udziałem cele brytów (*Taniec z gwiazdami, Jak oni śpiewają, Gwiazdy tańczą na lodzie*). W XXI wieku pojawiło się także szereg audycji typu reality show realizowanych w naturalnych warunkach. Dwie chyba najbardziej popularne formuły to rywalizacja na żywo w dowolnie wybranej dziedzinie (*Ugotowani, Ekipa na swoim, Master Chef, Piekielna kuchnia*) lub prezentacja przeobrażeń, niezależnie od tego, czego one dotyczą : wyglądu zewnętrznego (*Chcę być piękna, Co masz do stracenia?*), prowadzonego biznesu (*Kuchenne rewolucje, Piekielny hotel*), efektów wychowawczego oddziaływania na dzieci lub młodzież (*Superniania”, Surowi rodzice*). Są także audycje reality show, które łączą w sobie te dwa elementy (*Kamienica, Bitwa o dom, Perfekcyjna pani domu*). Oprócz audycji typu reality show realizowanych przez trzy główne polskie stacje telewizyjne (TVP, TVN, Polsat), najwięcej tego typu produkcji zarówno zagranicznych jak i polskich realizacji znaleźć można na kanale MTV, który zaprezentował także najwięcej audycji reality show randkowo-matrymonialnych.

### **Reality show randkowo-matrymonialne**

Wspomniana stacja MTV wyemitowała wiele tego typu audycji zwykle amerykańskich. Przykładem różnorodności mogą być *Date My Mom*, w którym młodzi ludzie spotykają się na kolejne spotkania z trzema mamami, żeby po tym umówić się z córką jednej z nich na randkę, czy kontrowersyjny show *A shot at love with Tila Tequila*, w którym gwiazdą jest biseksualna, amerykańska modelka, a o jej względy w audycji rywalizują heteroseksualni mężczyźni oraz lesbijki. A jedna z takich audycji *Polowanie na singla*, w której osoba nie mając partnera, musi wśród pozostałych czterech uczestników odnaleźć prawdziwego singla, miała także polską edycję. Warto jednak pamiętać, że pierwszym randkowym reality show w Polsce była „Randka w ciemno” emitowana w TVP1 w latach 1992-2005. W audycji uczestnicy na podstawie odpowiedzi na trzy pytania wybierali spośród trzech niewidzianych osób partnera lub partnerkę na wspólny kilkudniowy wyjazd, w czasie którego towarzyszyła

im kamera, a relacja z wyjazdu prezentowana była w kolejnych audycjach i opatrywana komentarzami głównych bohaterów. Elementy rywalizacji o względy płci przeciwnej pojawiały się także w zrealizowanych przez Polsat w 2001 roku w audycjach *Amazonki* i *Gladiatorzy*. W 2000 roku w TVP 1 wyemitowana została dokumentalna telenowela *Nieparzyści*, w której prezentowane były dwa miesiące z życia klientów trzech biur matrymonialnych - we Wrocławiu, Opolu i Lubaniu. „Kamera towarzyszyła im wszędzie tam, gdzie spodziewali się znaleźć swój wymarzony ideał: na dancinach dla samotnych, imprezach organizowanych przez biura, w kawiarniach, miejscach spotkań towarzyskich, na randkach.”<sup>13</sup> W 2003 roku TVN wyemitowało audycję *Kawaler do wzięcia* będący polską wersją amerykańskiego reality show *The Bachelor*, w którym 25 dziewczyn walczyło o względy głównego bohatera w pięknych romantycznych krajobrazach i luksusowym hotelu. Polska wersja realizowana była w RPA. Każdy odcinek kończył się ceremonią róż, w czasie której kawaler decydował kto odpada z audycji, w finale zaś musiał wybrać z dwóch kandydatek tę jedyną. Audycja cieszyła się ogromną popularnością w kilkunastu krajach, ale największą w USA, gdzie był realizowany przez 19 sezonów. W Polsce była tylko jedna edycja i przez dość długi czas żadna stacja telewizyjna nie zdecydowała się na realizację tego typu reality show. Jesienią 2014 roku pojawiły się, niemal równolegle, dwie takie audycje. TVN zrealizowało *Kto poślubi mojego syna* według australijskiego formatu reality show *Please Marry My Boy*, zaś Jedynka Telewizji Polskiej wyemitowała reality show *Rolnik szuka żony* oparty na innej australijskiej produkcji *Farmer Wants a Wife*.

### *Rolnik szuka żony*

Formuła audycji *Rolnik szuka żony* zakładała, że głównymi bohaterami będą mieszkający na wsi, mający gospodarstwo rolne, pełnoletni mężczyźni stanu wolnego, którzy odpowiedzą na apel stacji telewizyjnej i zgłoszą chęć udziału w audycji. Spośród kandydatów producenci show wybierają 8 bohaterów i prezentują informacje o nich w odcinku zerowym wyemitowanym zanim rozpocznie się realizacja audycji. Prezentacja w telewizji „wizytówek” rolników ma zachęcić samotne kobiety do odpowiedzi na nie w postaci listu z fotografią, kierowanego do konkretnego rolnika. Do właściwego etapu audycji kwalifikowanych jest pięciu mężczyzn, którzy otrzymali najwięcej odpowiedzi od zainteresowanych nimi kobiet.

---

<sup>13</sup> [www.http://filmpolski.pl](http://filmpolski.pl)

Regulamin audycji jest dokumentem jawnym, dostępnym na stronie internetowej<sup>14</sup> i można się z niego dowiedzieć, że udział w show jest dobrowolny, a uczestnicy nie otrzymują za to wynagrodzenia, przekazują natomiast produkcji prawo do wykorzystania swojego wizerunku i zobowiązują się do przestrzegania zasad regulaminu. Regulamin zobowiązuje uczestników zarówno rolników, jak i zainteresowane nimi kobiety, by byli stanu wolnego, nie określa jednak, że zgłosić się do niego powinny osoby szukające partnera czy partnerki. Od zerowego odcinka podkreśla się jednak, że bohaterom audycji do szczęścia potrzeba tylko tej drugiej połowy i liczą, że znajdą ją za pośrednictwem telewizji. Także zwracając się do kobiet z prośbą o listy prowadząca przypomina, by odzywały się kobiety, które poważnie myślą o założeniu rodziny i zamieszkaniu na wsi. Rolnicy, którzy otrzymali najwięcej listów od zainteresowanych nimi kobiet, razem z prowadzącą audycję, a czasem także z pomocą rodziny, wybierają w oparciu o listy i fotografie, pięć kandydatek, które chcieliby poznać. Produkcja organizuje wyjazdowe spotkanie wszystkich uczestników, w czasie którego rolnicy poznają wybrane przez siebie kandydatki i po krótkim kontakcie muszą zrezygnować z przynajmniej jednej, a następnie odrzucić kolejną po dniu spędzonym ze wszystkimi. Każdy mężczyzna może zaprosić do swojego domu tylko trzy kandydatki, które przyjeżdżają równocześnie, poznają uroki życia i pracy na wsi, a także lepiej poznają rolnika. Bohaterowie show po tym etapie wybierają tylko jedną kobietę, z którą chcą kontynuować znajomość, odwiedzają ją w jej miejscu zamieszkania, a następnie spędzają z wybranką dwa dni na zorganizowanym przez produkcję wyjeździe, co stanowi końcowy akcent audycji. Po kilku miesiącach od tego spotkania produkcja organizuje wspólne spotkanie wyjazdowe wszystkich uczestników, by pokazać co się zmieniło w życiu bohaterów i czy zawarte znajomości przerodziły się w bliższe relacje.

### ***Rolnik szuka żony- bohaterowie, stereotypy, obraz relacji damsko-męskich***

Wybrani do pierwszej edycji rolnicy mieszkali w różnych częściach Polski, byli w różnym wieku, prowadzili bardzo zróżnicowane gospodarstwa rolne, wszyscy wybrani do audycji właściwego byli kawalerami, tylko jeden miał nieślubnego syna. W audycji podkreślany jest jego matrymonialny cel. W odcinku zerowym prowadząca mówi: „Przed wami ośmiu mężczyzn, a ja szukam kobiet, które chciałby zamieszkać na wsi i spędzić z nimi życie.”<sup>15</sup> Z

<sup>14</sup> Regulamin programu telewizyjnego "Rolnik szuka żony", [www.http://rolnikszukazony.tvp.pl](http://rolnikszukazony.tvp.pl)

<sup>15</sup> Wypowiedź Marty Manowskiej, *Rolnik szuka żony*, odc. 0

przedstawionych na początku audycji wizytówek wynikało, również że wszyscy rolnicy chcieliby znaleźć partnerkę na resztę życia, mówili np. : „Jeśli będzie to ta właściwa osoba, to tak, miłość do grobowej deski”<sup>16</sup>; „Chciałbym poznać dziewczynę taką swojego życia, żeby ze mną została na zawsze i żeby mnie kochała”<sup>17</sup>, „Jestem bez zobowiązań, wolny, więc ten ślub też może być.”<sup>18</sup> Bohaterowie w autoprezentacjach kreowali dość podobny obraz siebie - człowieka lubiącego wieś, przyrodę, poważnie i z zaangażowaniem traktującego swoją pracę, ale mającego także inne pasje. Jeden z rolników opowiadał, że rzeźbi i „bawi się w teatr”, inny, że jego pasją są podróże, był na wycieczkach w Chinach i Meksyku, kolejny, że gra na keyboardzie i tworzy piosenki, jeszcze inny opowiada o żeglowaniu i wycieczkach w góry, a następny, że lubi poezję i czyta wiersze Mickiewicza. Wszyscy także dość podobnie opisywali swoje zalety podkreślając uczciwość, odpowiedzialność, dobroć, pracowitość. Rolnicy mówili o sobie: „Uważam, że jestem uczciwym chłopakiem i warto mi zaufać.”<sup>19</sup>, „Jestem olbrzymem o gołęmbim sercu.(...)Czasami potrafię uronić łzę, prawdziwi faceci też potrafią płakać”<sup>20</sup>, „To, że jestem sołtysem, to jest także dowód, że jestem godzien zaufania, jestem zaangażowany w życie naszej społeczności.”<sup>21</sup> Tak też opisują bohaterów audycji bliscy, którzy mówią np. „Jest ciepłym człowiekiem, dobrym, czułym.”<sup>22</sup>; „To dobry, ciepły chłopak.”<sup>23</sup> Walory rolników podkreśla także prowadząca audycję, która w każdym odcinku nazywa rolników „wspaniałymi mężczyznami”, a na koniec odcinka prezentującego bohaterów stwierdza: „Sama miałabym kłopot z wyborem.”<sup>24</sup> Oczekiwania mężczyzn wobec przyszłych partnerek choć pozornie zróżnicowane, głównie jeśli chodzi o wygląd zewnętrzny, stan rodzinny czy wiek, mieszczą się w tradycyjnej roli kobiety w ogóle (cicha, skromna, uległa, pracowita, rodzinna) a w szczególności kobiety wiejskiej jako gospodyni domowej, pomocnicy w gospodarstwie, lubiącej wieś. Takie oczekiwania wobec kobiet mają zarówno bohaterowie audycji, jak też członkowie ich rodzin wypowiadający się do kamery. Wyłaniający się z tego obraz oczekiwań wobec żony jest dość jednoznaczny : „Ma być normalna, zwyczajna, przeciętna, taka najlepsza.(...)Jak by czasami obiad do ciągnika przyniosła. Ja bym był szczęśliwy jak by prowadziła dom. To jest coś wspaniałego, że jest do

---

<sup>16</sup> Wypowiedź Pawła, *Rolnik szuka żony*, odc. 0

<sup>17</sup> Wypowiedź Grzegorza, *Rolnik szuka żony*, odc. 0

<sup>18</sup> Wypowiedź Wiesława, *Rolnik szuka żony*, odc. 0

<sup>19</sup> Wypowiedź Grzegorza, *Rolnik szuka żony*, odc. 0

<sup>20</sup> Wypowiedź Adama, *Rolnik szuka żony*, odc. 0

<sup>21</sup> Wypowiedź Pawła, *Rolnik szuka żony*, odc. 0

<sup>22</sup> Wypowiedź bratowej Stanisław, *Rolnik szuka żony*, odc. 3

<sup>23</sup> Wypowiedź ojca Grzegorza, *Rolnik szuka żony*, odc. 1

<sup>24</sup> Wypowiedź Marty Manowskiej, *Rolnik szuka żony*, odc. 0

czego wracać, jest ta kochająca żona i to jest piękne”<sup>25</sup>; „Synowa by taka była do tańca i do różańca, by razem ciągnęli ten wózek, bo jak są dwa konie, to lepiej ciągną”<sup>26</sup>: „Po średniej szkole, albo i po podstawowej, ale żeby była taka naprawdę wyrozumiała, dała się lubić w rodzinie.”<sup>27</sup>, „Szukam dziewczyny normalnej, panny, rozwódki bym nie chciał. Kobieta nie musi chodzić w pole, ważne by prowadziła dom.”<sup>28</sup>, „Nieważne czy blondynka czy brunetka, ale żeby była skromna, umiała się zająć tym ogniskiem domowym, chciała założyć tę rodzinę, żeby nie miała zbyt wielkich wymagań, nie była dominująca, była spokojną dziewczyną bez nałogów.”<sup>29</sup>, „Potrzebuję kobiety wrażliwej, skromnej, odpowiedzialnej za swoje słowa i czyny”<sup>30</sup>. Zresztą nawet w kwestii kobiecej urody przedstawieni w audycji mieszkańcy wsi prezentują tradycjonalizm. Na wsi polskiej jeszcze do połowy XX wieku cenione były pełne kształty. Krągłości, a nawet wyraźna tusza traktowana była jako oznaka zdrowia, kojarzono je też z majątnością i dostatkiem. Kobieta z takimi przymiotami była postrzegana jako dobra kandydatka na żonę i matkę.<sup>31</sup> Jeden z bohaterów opisując oczekiwania wobec swojej wybranki stwierdza: „Mój ideał, żeby miała czym oddychać i na czym siedzieć.”<sup>32</sup>, zaś siostra innego rolnika mówi „to powinna być taka troskliwa dziewczyna i nie taki wybiegowy wieszak, to nie.”<sup>33</sup> Z wypowiedzi mężczyzn wynika także tradycyjne wyobrażenie roli mężczyzny, jako głowy rodziny, tego, który troszczy się o jej byt, zapewnienia miejsce do życia, dostarcza środków materialnych. Jedyne rolnik, który opisując swoje oczekiwania wobec kobiety mówi „szukam przebojowej, nietuzinkowej osoby. Nie lubię kur domowych, nie chodzi by siedziała w domu, prała, gotowała. Lubię jak kobieta jest niezależna”, zaraz dodaje „Nie chodzi o niezależność finansową, ale żeby miała jakieś swoje pasje, pomysły.”<sup>34</sup> Inni jeszcze wyraźniej sugerują swoją rolę jako odpowiedzialnego za materialny byt przyszłej rodziny. Podkreślają, że dobrze sobie radzą, inwestują w gospodarstwa, mają plany na zwiększenie z nich dochodów, pokazują duże, dobrze wyposażone domy, a jeden deklaruje

---

<sup>25</sup> Wypowiedź Grzegorza, *Rolnik szuka żony*, odc. 0

<sup>26</sup> Wypowiedź ojca Zbigniewa, *Rolnik szuka żony*, odc. 0

<sup>27</sup> Wypowiedź matki Adama, *Rolnik szuka żony*, odc. 0

<sup>28</sup> Wypowiedź Dariusza, *Rolnik szuka żony*, odc. 0

<sup>29</sup> Wypowiedź Zbigniewa, *Rolnik szuka żony*, odc. 0

<sup>30</sup> Wypowiedź Stanisława, *Rolnik szuka żony*, odc. dodatkowy-święteczny

<sup>31</sup> Adam Paluch, *Etnologiczny atlas ciała ludzkiego i chorób*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław, 1995.

<sup>32</sup> Wypowiedź Adama, *Rolnik szuka żony*, odc. 0

<sup>33</sup> Wypowiedź siostry Zbigniewa, *Rolnik szuka żony*, odc. 1

<sup>34</sup> Wypowiedź Pawła, *Rolnik szuka żony*, odc. 0

wprost: „Zawsze będę dbał o żonę, będzie miała ciuchy takie, jakie będzie chciała. Nigdy nie będę na to żałował, ma ładnie wyglądać. Po to jestem, żeby w nią inwestować.”<sup>35</sup>

Niezależnie od autokreacji, w dalszej części audycji widzimy nieco odmienne wizerunki mężczyzn w różnych sytuacjach i relacjach z wybranymi kobietami. Z jednej strony dominuje nieporadność i sztuczność w zaaranżowanych spotkaniach, rozmowach, z drugiej wszyscy wchodzą w tradycyjne i stereotypowe role. Poza najstarszym uczestnikiem, wszyscy pozostali dobrze czują się w roli zarządców organizujących pracę zainteresowanych nimi kobiet. Uczą je nowych prac, zachęcają do wysiłku, oceniają, upewniają się, że kobiety są gotowe podjąć się tych obowiązków w przyszłości. Kandydatki na żony rolników uczą się obsługiwać dojkę, ręcznie doić krowy, strzyć barana, obierać i patroszyć zabitą kurę, jeździć traktorem, grabić słomę, zbierać ziemniaki z pola. W wypowiedziach do kamery rolnicy mówili z uznaniem „Dziewczyny pozytywnie mnie zaskoczyły, świetnie pracowały.”<sup>36</sup>, „Widać, że Kasia ma chęć do tej pracy i chyba podoba się jej tutaj.”<sup>37</sup> Jeden z bohaterów audycji stwierdza wprost: „Podobało mi się, że jestem szefem, dziewczyny mnie słuchały.(...)Zaimponowały mi, bo słuchały, wykonywały polecenia.”<sup>38</sup>

Mężczyźni często komentują fakt rywalizacji kobiet o ich względy, w wypowiedziach do kamery podkreślają, że imponuje im to, że kobiety starają się o ich zdobycie: „Czuję się ważny, bo trzy kobiety się starają?”<sup>39</sup>, „Zaczynam się bać, bo kobiety przejmują inicjatywę”<sup>40</sup>, „To sprawia mi przyjemność, bo nigdy dziewczyny nie walczyły o mnie, a te walczą, się starają.”<sup>41</sup> Równocześnie wszyscy podkreślają, że starają się być obiektywni w swoich ocenach, nie wyróżniać żadnej z kandydatek do końca trwania audycji. Wyłania się więc z tego obraz mężczyzny-macho, który przydziela zadania, komenderuje, ocenia i z dystansem traktuje wszystkie kandydatki czekając na to, która się najbardziej postara. Łaskawie jest dla wszystkich miły nie okazując uczuć, decydując o tym kto musi odejść, a kto dostąpi przywileju obcowania z nim dłużej. Bohaterowie, którzy kreują się w autoprezentacjach na wrażliwych, romantycznych, ciepłych, czasem „misiowatych”, świetnie odnajdują się w roli trofeum, o które walczą kobiety. Jeden z nich z zadowoleniem stwierdza: „Na razie pozytywnie mnie dziewczyny zaskoczyły, bo nie było rywalizacji żadnej o moje

---

<sup>35</sup> Wypowiedź Grzegorza, *Rolnik szuka żony*, odc. 0

<sup>36</sup> Wypowiedź Adama, *Rolnik szuka żony*, odc. 6

<sup>37</sup> Wypowiedź Zbigniewa, *Rolnik szuka żony*, odc. 5

<sup>38</sup> Wypowiedź Grzegorza, *Rolnik szuka żony*, odc.3

<sup>39</sup> Wypowiedź Grzegorza, *Rolnik szuka żony*, odc. 4

<sup>40</sup> Wypowiedź Adama, *Rolnik szuka żony*, odc. 5

<sup>41</sup> Wypowiedź Grzegorza, *Rolnik szuka żony*, odc. 7

względy<sup>42</sup>, inny zaś „Czuję, że jest rywalizacja”<sup>43</sup>, a kolejny dodaje że „Dostają kolejne zadania i jednak coś się komplikuje, dziewczyny zaczęły walczyć łeb w łeb.”<sup>44</sup> Jeden z bohaterów posunął się nawet do tego, że zabierając jedną z zaproszonych kobiet na randkę pozostałym, pewnie w przekonaniu o swoim niezwykłym poczuciu humoru, radził by się nie pozabijały, a potem w rozmowie z wybranką stwierdził, że pewnie jej konkurentki już sobie wrywają włosy. Formuła audycji zakłada, że mężczyźni wielokrotnie decydują o tym, kto pozostaje w audycji dalej może walczyć o ich względy, po to, by ostatecznie wybrać tylko jedną, którą stara się lepiej poznać. W jednym z początkowych odcinków widzimy mężczyzn z prowadzącą audycję oglądających na ekranie telewizora zgromadzone przy stolikach kobiety, wybrane przez nich na podstawie listów, komentują ich urodę zgodność wizerunków ze zdjęciami. Mężczyźni oraz prowadząca wymieniają takie uwagi: „Moim skromnym zdaniem, jest najbardziej naturalna”<sup>45</sup>, „Zdjęcie zgadza się z rzeczywistością. Dobrego wyboru dokonałem”<sup>46</sup>, „Ładna, zadbana, kobieta z klasą”<sup>47</sup>, „A ten makijaż jest delikatnie za mocny.”<sup>48</sup> Mimo sztuczności sytuacji, „ugrzeszczonych” komentarzy, kobiety traktowane są jak towar na półce, spośród którego mężczyźni dokonują wyborów żaląc się jeszcze, że towaru tak dużo, a nie mogą wybrać wszystkiego. Świetną ilustracją do tego swoistego targu jest wypowiedź jednego z rolników, który w swojej rozbijającej szczerości stwierdza: „Kasia była faworytką na samym początku. Ja mam takie szczęście w domu, jak nieraz coś kupuję czy jakiegoś zwierzaka czy coś, którego pierwszego obejrzę i kupię, to radość. I z tym wyborem może być tak samo”<sup>49</sup> Po pierwszym spotkaniu z wybrankami, a następnie krótkich indywidualnych rozmowach, rolnicy dokonują selekcji – przed każdym z nich ustawione są w rzędzie jego wybranki, a rolnicy informują „zostajesz”, „zapraszam do dalszej części programu” albo „będziemy kontynuować”. Tym, których nie wybierają, wręczają różne wygłaszając zdania: „Przykro mi, ale niestety”<sup>50</sup>; „Przykro mi bardzo, takie są reguły, musiałem wybrać. Tak zakończymy”<sup>51</sup>; „Bardzo miło było cię poznać, jesteś wspaniałą, cudowną, ciepłą osobą, niezwykle sympatyczną, ale cóż, dzięki ci bardzo i podziwiam twoją

---

<sup>42</sup> Wypowiedź Adama, *Rolnik szuka żony*, odc.5

<sup>43</sup> Wypowiedź Pawła, *Rolnik szuka żony*, odc.7

<sup>44</sup> Wypowiedź Grzegorza, *Rolnik szuka żony*, odc. 7

<sup>45</sup> Wypowiedź Adama, *Rolnik szuka żony*, odc. 2

<sup>46</sup> Wypowiedź Pawła, *Rolnik szuka żony*, odc. 2

<sup>47</sup> Wypowiedź prowadzącej Marty Manowskiej, *Rolnik szuka żony*, odc. 2

<sup>48</sup> Wypowiedź Adama, *Rolnik szuka żony*, odc. 2

<sup>49</sup> Wypowiedź siostry Zbigniewa, *Rolnik szuka żony*, odc. 2

<sup>50</sup> Wypowiedź Pawła, *Rolnik szuka żony*, odc. 2

<sup>51</sup> Wypowiedź Stanisława, *Rolnik szuka żony*, odc. 2

odwagę i szczerłość.”<sup>52</sup>; „Przykro mi, ale musisz odejść, takie są zasady.”<sup>53</sup> Przy okazji kolejnych wyborów dokonywanych po spędzeniu z wybrankami kilku dni we własnym gospodarstwie, rolnicy, trzymają kandydatki w niepewności, informują, że decyzja była trudna, pytają kolejne kobiety, jak myślą, czy je wybrał, czy też wybrał kogoś innego.

Wizyta u rolników jest także okazją do kolejnych ocen kobiet wygłaszanych nie tylko przez bohaterów audycji, ale również przez ich najbliższych, zwykle są to wypowiedzi przed kamerą, do których, jak można się domyślać, zachęca prowadząca. Widzimy więc matkę jednego z rolników, która po przyjeździe kolejnych kandydatek stwierdza: „Na pierwszy rzut oka, to wyglądną, może być(...)co jedna to lepsza”<sup>54</sup>, inna matka po kilku dniach pobytu dziewczyny mówi, że kandydatka jej się podoba i dodaje, że „mogłaby zostać nawet dziś.”<sup>55</sup>; zaś ojciec jednego z rolników deklaruje: „Bardzo mi się podobają te dziewczyny, bardzo. Żartobliwe, bardzo takie lubię i każda się nadaje, przyzwyczai się, tu nie ma żadnej filozofii na rolnictwie.”<sup>56</sup>

Kobiety zaproszone do rolników oprócz tego, że wykonują różne prace w domu i gospodarstwie, uczestniczą w zorganizowanych przez rolników rozrywkach, które traktowane są przez nich jak kolejne sprawdziany. Jedne walą młotem w kuźni, zjeżdżają na linowej huśtawce, siłą mięśni uruchamiają drezynę, inne ćwiczą aerobic i zjeżdżają na linie z wiaduktu, kolejne jeżdżą konno, a następne sprawdzane są w tańcu. Mężczyźni informują o tym kandydatki, jeden przydzielając wybranym kobietom pracę stwierdza: „Dzisiaj będziecie miały pokazać, jak potrafiacie pracować.”<sup>57</sup>, inny zaś zachęcając kandydatki do zjazdu na linie mówi: „Muszę wiedzieć jakie mam dziewczyny, czy są odważne.”<sup>58</sup> Czasami informacje o sprawdzianach, jakim rolnicy poddają swoje wybranki słyszymy jako komentarz z offu np. „Paweł chce sprawdzić jak dziewczyny radzą sobie w siodle, uważnie obserwuje, jak się trzymają.”<sup>59</sup> W analizowanej audycji kobiety mają się wykazywać pracowitością, różnymi umiejętnościami, samozaparciem, odwagą i determinacją w zdobywaniu męskich względów. Obraz kobiety jaki wyłania się z audycji jest szalenie stereotypowy, uproszczony, a nawet szowinistyczny, podkreślający uprzywilejowaną pozycję mężczyzny i podporządkowaną kobiety. Bohaterowie audycji na każdym jej etapie oceniają kandydatki i rezygnują z

---

<sup>52</sup> Wypowiedź Adama, *Rolnik szuka żony*, odc. 2

<sup>53</sup> Wypowiedź Grzegorza, *Rolnik szuka żony*, odc. 2

<sup>54</sup> Wypowiedź matki Pawła, *Rolnik szuka żony*, odc. 4

<sup>55</sup> Wypowiedź matki Zbigniewa, *Rolnik szuka żony*, odc.5

<sup>56</sup> Wypowiedź ojca Adama, *Rolnik szuka żony*, odc. 5

<sup>57</sup> Wypowiedź Adama, *Rolnik szuka żony*, odc. 6

<sup>58</sup> Wypowiedź Grzegorza, *Rolnik szuka żony*, odc. 8

<sup>59</sup> *Rolnik szuka żony*, odc. 7



kolejnych, uzasadniają dlaczego dana kobieta nie jest dla nich dobrą kandydatką na żonę. Kobiety, chociaż teoretycznie mają możliwość rezygnacji, to nie tylko z niej nie korzystają, ale właściwie są bezkrytyczne, wszystkie uznają, że rolnik, do którego napisały jest dla nich wymarzonego kandydatem na męża. Na pierwszym spotkaniu z nowo poznanym mężczyzną kobiety mówią np., „Lepiej wyglądasz niż jak cię widziałam w telewizji”<sup>60</sup>, „Masz dobry wyraz oczu, nie przerażają mnie twoje hektary.”<sup>61</sup>, „Zauroczyłeś mnie na programie”<sup>62</sup>, „Zaintrygowalesz mnie, że jesteś tak szczerzy”<sup>63</sup> Jeszcze bardziej jednoznacznie deklarują swoje pozytywne nastawienia i dalsze oczekiwania w indywidualnych wypowiedziach do kamery. Niemal wszystkie kandydatki zapewniają, że mogłyby przeprowadzić się na wieś, komplementują rolników, niektóre deklarują rywalizację o ich względy, a nawet gotowość urodzenia ich wspólnego dziecka. Wszystkie wypowiedzi są zaskakujące jak na podsumowanie jednorazowego, dość krótkiego spotkania. Kobiety mówią bowiem: „Fajny facet, fajny. Widać, że ma duże serducho i bardzo ma dużo uczuć”<sup>64</sup>; „Grzesiu wydaje mi się takim człowiekiem, jak go sobie wyobrażałam. Taki spokojny, cichy, ale też wiedzący, co chce w życiu”<sup>65</sup>; „Bardzo dobre wrażenie pan Stanisław zrobił na mnie(...) Jest taki niby nieśmiały, a zarazem odważny.”<sup>66</sup>; „Jestem zachwycona, może przesadzam, jak na pierwszy raz, ale podoba mi się, no brak mi słów”<sup>67</sup>; „Z nim chciałabym mieć dziecko, gdyby on chciał”<sup>68</sup>; „Pojawiło się uczucie, którego nie potrafię opisać. To uczucie było miłe a jednocześnie bardzo tajemnicze”<sup>69</sup>; „Było super, nie spodziewałam się. Coś czuje, że coś z tego będzie. Mogę zagwarantować, że będę ostro walczyć, będę się starała wykosić resztę rywalek i na pewno się nie poddam, będę walczyć do końca.”<sup>70</sup>; „Jest miły i jest ciepły i to jest, między innymi, jedna z tych rzeczy, które chciałabym u swojego faceta.”<sup>71</sup>; „Chciałabym przejść dalej, bo Paweł jest fajny”<sup>72</sup>; „Stasiu jest ciepłym człowiekiem, emanuje to ciepło od niego, dobrym, czułym. Chyba byłby dobrym kandydatem na męża, tak myślę.”<sup>73</sup> Takie

---

<sup>60</sup> Wypowiedź Marii wybranej przez Stanisława, *Rolnik szuka żony*, odc.2

<sup>61</sup> Wypowiedź Edyty wybranej przez Grzegorza, *Rolnik szuka żony*, odc.2

<sup>62</sup> Wypowiedź Anny wybranej przez Adama, *Rolnik szuka żony*, odc.2

<sup>63</sup> Wypowiedź Katarzyny wybranej przez Grzegorza, *Rolnik szuka żony*, odc.2

<sup>64</sup> Wypowiedź Izabeli wybranej przez Adama, *Rolnik szuka żony*, odc.2

<sup>65</sup> Wypowiedź Ewy wybranej przez Grzegorza, *Rolnik szuka żony*, odc.2

<sup>66</sup> Wypowiedź Marii wybranej przez Stanisława, *Rolnik szuka żony*, odc.2

<sup>67</sup> Wypowiedź Anny wybranej przez Adama, *Rolnik szuka żony*, odc.2

<sup>68</sup> Wypowiedź Urszuli wybranej przez Grzegorza, *Rolnik szuka żony*, odc.2

<sup>69</sup> Wypowiedź Grażyny wybranej przez Stanisława, *Rolnik szuka żony*, odc.2

<sup>70</sup> Wypowiedź Katarzyny wybranej przez Adama, *Rolnik szuka żony*, odc.2

<sup>71</sup> Wypowiedź Sylwii wybranej przez Adama, *Rolnik szuka żony*, odc.2

<sup>72</sup> Wypowiedź Katarzyny wybranej przez Pawła, *Rolnik szuka żony*, odc. 3

<sup>73</sup> Wypowiedź wybranej przez Stanisława, *Rolnik szuka żony*, odc. 3

zdania wygłaszają nie tylko dwudziestokilkulatki, ale również doświadczone kobiety, od których można oczekiwać nieco bardziej racjonalnych czy wyważonych ocen. Można się zastanawiać na ile te wypowiedzi były inspirowane przez prowadzącą, czy były montowane, by tak właśnie przedstawić te relacje i postawy kobiet. Na podstawie audycji można bowiem odnieść wrażenie, że po pierwszym spotkaniu z rolnikami prawie wszystkie kandydatki doznały przynajmniej zauroczenia, wszystkie także pragną kontynuować tę znajomość. Niezależnie od tego, jakie są ich prawdziwe motywy, w audycji prezentuje się je jako zdecydowanie zainteresowane zdobyciem serca kogoś z rolników. Kobiety deklarują bowiem do kamery: „Jadę po to do Adama, żeby znaleźć miłość i żeby, kto wie, może Adam został moim mężem.”<sup>74</sup>; „Gdyby Paweł się we mnie zakochał, to byłabym zaskoczona, że tak szybko, ale myślę, że by mnie to ucieszyło.”<sup>75</sup>; „Gdyby Paweł się we mnie zakochał, myślę, że potrafiłabym odwzajemnić to uczucie.”<sup>76</sup> W kolejnych odcinkach mamy okazję obserwować determinację, z jaką kobiety starają się osiągnąć ten cel. Uczestniczki audycji akceptują wszystkie propozycje rolników, są zachwycone każdą wspólną rozrywką, z zaangażowaniem wykonują wszystkie przydzielone im zadania, nawet wówczas, gdy dużo je to kosztuje. Kobiety emocjonalnie reagujące na zabicie kury czy kaczki, mimo obrzydzenia obierają je i patroszą, nie okazują zmęczenia różnymi polowymi pracami, nawet nie przeszkadza im, to że wybrany przez nich mężczyzna siedzi wypoczywając i zachęcając je do działania, gdy one wysilają się, by wprawić w ruch jadącą po torach drezynę. Kobiety deklarują swoją gotowość do wykonywania prac, podkreślają, że lubią służyć innym, chętnie wykażą się pracowitością i poświęceniem, by zyskać sympatię mężczyzny. Przed kamerą deklarują: „Ja lubię komuś usługiwać. Adam chciał nas sprawdzić, czy jesteśmy wytrzymałe”<sup>77</sup>, „Lubię piec, gotować, mogę mu zrobić stringi do zabaw wieczornych z koronek koniakowskich”<sup>78</sup>; „On patrzy na to, która co potrafi, a ja dużo potrafię. Nie chcę się chwalić, ale zbierałyśmy ziemniaki, to do przodu wyrwałam, sprytna jestem”<sup>79</sup>; „Czy worek potrzymać, czy kaczkę oskubać, mnie to nie przeraża. Nie odmawiam, to co chce, to mu pomogę, staram się jak umiem.”<sup>80</sup>

---

<sup>74</sup> Wypowiedź Anny wybranej przez Adama, *Rolnik szuka żony*, odc. 4

<sup>75</sup> Wypowiedź Katarzyny wybranej przez Pawła, *Rolnik szuka żony*, odc. 4

<sup>76</sup> Wypowiedź Judyty wybranej przez Pawła, *Rolnik szuka żony*, odc. 4

<sup>77</sup> Wypowiedź Anny wybranej przez Adama, *Rolnik szuka żony*, odc.9

<sup>78</sup> Wypowiedź Marii wybranej przez Stanisław, *Rolnik szuka żony*, odc.4

<sup>79</sup> Wypowiedź Anny wybranej przez Adama, *Rolnik szuka żony*, odc.6

<sup>80</sup> Wypowiedź Urszuli wybranej przez Grzegorza, *Rolnik szuka żony*, odc.6

Zarówno bohaterowie audycji, jak i członkowie ich rodzin doceniają głównie cechy tradycyjnie przypisywane kobietom, chwałą pracowitość, gotowość do podejmowania się różnych prac w domu i gospodarstwie, umiejętności kulinarne oraz łagodne usposobienie. Prowadząca audycję witając kandydatki w gospodarstwach rolników sugeruje, że czekają je trudne zadania i oceniana będzie ich pracowitość. Kobiety wypowiadają się, zwykle zresztą bardzo pochlebnie, jedynie o rolnikach, którzy je zaprosili. One same zaś są obiektem zarówno pozytywnych, jak i negatywnych komentarzy rodziny wygłaszanych do kamery. Po kilku dniach pobytu kobiet, matki rolników mówią np.: „Kasia naprawdę zrobiła wrażenie, w takich upałach pracować w polu, to naprawdę wysiłek, ale odważna jest. Na drugi rok już w żniwa będzie kosiła”<sup>81</sup>, „Ania pochodzi ze wsi, tak że ona się zna na tych sprawach rolniczych. Taka super dziewczyna też, taka wiejska. Z rana idzie i już tam niesie drzewo, rozpala, rozumie życie wiejskie.”<sup>82</sup> Ojciec jednego z bohaterów audycji komentując sytuację, w której wybranki syna nie chciały się zająć zabitą kaczką stwierdza: „To powinno być proste, a zrobił się wstrząs, jedna płakała, druga... Jakby tak podsumować to, one nie dadzą sobie rady, bo tu trzeba dać z siebie wszystko.”<sup>83</sup>, zaś siostra innego rolnika oceniając wybraną przez niego dziewczynę mówi do kamery: „taka potulna jak jest, to dobry materiał jest, trzeba jeszcze troszeczkę podrasować.”<sup>84</sup>

Kobiety próbują zyskać sympatię mężczyzn, komplementują ich, wypytują o żywione przez nich uczucia, a także pierwsze ujawniają swoje zaangażowanie emocjonalne. Jedna z kobiet deklaruje rolnikowi, że jeśli ją wybierze, będzie szczęśliwa i ze łzami w oczach stwierdza „Nie chciałabym, żebyś mnie skrzywdził”<sup>85</sup>, inna wyznaje „Mogłabym się stopniowo w tobie zakochać.”<sup>86</sup>; kolejna przytulając się do mężczyzny stwierdza: „Mnie jest po prostu dobrze koło ciebie. Dobrze mi jest tutaj.”<sup>87</sup> Po dokonywanych przez rolników kolejnych wyborach te, które zostają w audycji nie potrafią ukryć swojej radości. Nawet jedna z wybranek, wypowiadająca się wcześniej o goszczącym ją rolniku dość krytycznie, sugerująca, że jest sknerą, nie dbającym za bardzo o dom i obejściem, typowym starym kawalerem, gdy ją wybiera, odrzucając pozostałe kandydatki, cieszy się jednak, unosi ręce w geście triumfu, zaprasza go do swojego domu, a potem podenerwowana czeka na niego z niecierpliwością,

---

<sup>81</sup> Wypowiedź matki Zbigniewa, *Rolnik szuka żony*, odc. 5

<sup>82</sup> Wypowiedź matki Adama, *Rolnik szuka żony*, odc.7

<sup>83</sup> Wypowiedź ojca Grzegorza, *Rolnik szuka żony*, odc.6

<sup>84</sup> Wypowiedź siostry Zbigniewa, *Rolnik szuka żony*, odc. 7

<sup>85</sup> Wypowiedź Ewy wybranej przez Grzegorza, *Rolnik szuka żony*, odc.8

<sup>86</sup> Wypowiedź Izabeli wybranej przez Adama, *Rolnik szuka żony*, odc.8

<sup>87</sup> Wypowiedź Sylwii wybranej przez Adama, *Rolnik szuka żony*, odc. 6

zachowując się jak zakochana nastolatka. Kilkakrotnie obserwujemy smutek i łzy odrzuconych kobiet, które do kamery mówią o swoim rozczarowaniu. Audycja dość wyraźnie utrwała stereotypowe przekonanie, że kobietom bardziej niż mężczyznom zależy na trwałych związkach. Niezależnie od deklaracji wygłaszanych we wstępnym odcinku, w trakcie audycji mężczyźni wspominali o tym, że udział w nim traktują również jak rozrywkę, zabawę, z której może, ale nie musi wynikać dalszy matrymonialny finał. Można natomiast odnieść wrażenie, że kobiety bardziej liczyły na poznanie życiowego partnera. Kobiety zarówno w listach do rolników, jak też w trakcie audycji często mówiły o swojej samotności, nieudanym poszukiwaniu partnera, rozczarowaniach. Część z nich miała za sobą nieudane małżeństwa, samotne macierzyństwo czy inne, czasami traumatyczne przeżycia. W poznanych rolnikach dostrzegają same pozytywne cechy i dlatego starają się zdobyć ich przychyłność. Jedne wspominają o rodzącym się uczuciu, mówią np. „Ja czuję więcej niż sympatię do Adama i boję się, jak to z jego strony. Czuje stres.”<sup>88</sup>, „Nie jestem pewna uczuć Grzegorza, martwię się, a czuję, że jestem bardziej zaangażowana”<sup>89</sup>. Inne odwołują się do bardziej racjonalnych uzasadnień swoich starań. Jedna z bohaterek audycji mówi „Grzesiek to fajny chłopak, bez nałogów, spokojny”<sup>90</sup>; „Zamieszkałabym tu i gotowała mu te obiady i pomogła w polu. On pracowity, obrotny, bez nałogów, mało jest takich chłopaków. A ja poważnie myślę, mam swoje lata, marzę, żeby założyć białą suknię. A o dobrego chłopaka jest ciężko, różni są i biją... Nie chciałabym być sama na starość.”<sup>91</sup> Wszystkie wybrane ostatecznie przez rolników kobiety liczą na rozwój znajomości z nimi, a nawet planują wspólną przyszłość. Spośród pięciu par tylko jedna stworzyła związek, który przetrwał (przynajmniej trwał kilka miesięcy po zakończeniu audycji), jedna z kobiet chociaż, jak deklarowała, była zainteresowana związkiem z rolnikiem, to jednak nie planowała przeprowadzki na wieś i znajomość nie przetrwała. W pozostałych trzech przypadkach kobiety zaangażowały się emocjonalnie i liczyły na trwałą relację, mężczyźni zaś deklarowali jedynie przyjaźń, a ostatecznie relacje zakończyły się wraz z końcem nagrywania audycji. Z analizy audycji trudno dociec jaki był powód niechęci rolników do kontynuacji znajomości z kobietami, które wybierali w wielostopniowych eliminacjach i o których w audycji mówili jako o osobach dla nich atrakcyjnych, w których mogliby się zakochać. Można więc odnieść wrażenie, że psychiczny koszt tej zabawy poniosły przed wszystkim bohaterki, które w audycji ujawniły

---

<sup>88</sup> Wypowiedź Anny wybranej przez Adama, *Rolnik szuka żony*, odc.9

<sup>89</sup> Wypowiedź Ewy wybranej przez Grzegorza, *Rolnik szuka żony*, odc. 10

<sup>90</sup> Wypowiedź Urszuli wybranej przez Grzegorza, *Rolnik szuka żony*, odc.6

<sup>91</sup> Wypowiedź Urszuli wybranej przez Grzegorza, *Rolnik szuka żony*, odc. 8

swoje emocje, zostały pokazane jako starające się o męskie względy i ostatecznie, chociaż pozornie zostały wybrane, to jednak odrzucone. W tym kontekście nie dziwi, że w ostatnim odcinku, w którym spotykają się wszyscy uczestnicy show, kobiety częściej mówią o rozczarowaniu, a nawet poczuciu, że zostały oszukane. Wszyscy rolnicy natomiast podkreślają wyłącznie pozytywne skutki audycji. Opowiadają o tym, co im dał udział w audycji, w czym audycja im pomogła, mówią np.: „Całe to moje wystąpienie, jestem mile zaskoczony. Wszystko jest tak na plus, pozytywnie. Mam tylu znajomych nowych i nie mogę przejść spokojnie po ulicy.”<sup>92</sup>; „Dzięki programowi wyszedłem też tak jakby poza tą wieś, poza swoje gospodarstwo. Zobaczyłem, że istnieje też inne życie. Trochę też się ośmieliłem bardziej w tym nawiązywaniu jakiś tam znajomości z dziewczynami. To mi akurat, to program bardzo pomógł.(...)Coś się ruszyło dzięki temu programowi. Ludzie podchodzą, chcą robić zdjęcia czy o autografy proszą i jest to też takie ciekawe.”<sup>93</sup>; „No moim zdaniem, to każdy z nas jest wygranym.”<sup>94</sup> Rolnicy na krótko po emisji audycji stali się bohaterami medialnymi, zapraszani do audycji telewizyjnych (np. *Świat się kręci*, *Pytanie na śniadanie*), jeden z nich już po emisji został radnym (w czym być może tylko częściowo pomogła mu telewizyjna rozpoznawalność, bowiem już wcześniej był sołtysem), inny rozpoczął współpracę ze znanym zespołem grającym disco polo i stał się celebrytą, o którym piszą kolorowe gazety i plotkarskie portale internetowe, zaś telewizja Polsat zaprosiła go do udziału w talent show *Celebrity Splash*.

Audycja *Rolnika szuka żony* jest reality show wykorzystująca z jednej strony ludzką skłonność do voyeryzmu, podglądania ludzi w trudnych, intymnych sytuacjach (co jest zresztą charakterystyczne dla większości tego typu produkcji), z drugiej zaś wykorzystuje naiwność uczestników, a zwłaszcza uczestniczek, wierzących, że dzięki audycji mogą zmienić swoje życie, znaleźć prawdziwą miłość, zerwać z samotnością.

Audycja kreuje niezwykle tradycyjne i stereotypowe wizerunki idealnych małżonków. Dobra kandydatka na żonę, to kobieta pracowita, zajmująca się domem, pomagająca mężowi w pracach w gospodarstwie, miła, pragnąca dzieci i w przyszłości dobra matka. Rodzice rolników wielokrotnie podkreślają, że chcieliby doczekać wnuków, sami bohaterowie planują ojcostwo, a czasami pytają kandydatki wprost czy chciałyby mieć dzieci. Nawet przyjaciel jednego z bohaterów radzi mu, by wybierając kandydatkę na żonę patrzył na nią jak na przyszlą matkę swoich dzieci. Idealnym kandydatem na męża jest zaś mężczyzna dobry,

---

<sup>92</sup> Wypowiedź Grzegorza, *Rolnik szuka żony*, odc. 12

<sup>93</sup> Wypowiedź Zbigniewa, *Rolnik szuka żony*, odc. 12

<sup>94</sup> Wypowiedź Adama, *Rolnik szuka żony*, odc. 12

ciepły, ale także zaradny, rozsądny, odpowiedzialny, potrafiący zapewnić byt rodzinie. Tymi kryteriami w ocenach kierują się zarówno bohaterki audycji, jak też ich rodziny czy przyjaciele.

Audycja dodatkowo razi sztucznością, trywialnością, prezentacją sytuacji, które ośmieszają bohaterów, obnażają ich słabości, niezręczności. Bohaterowie w większości są prostymi ludźmi, a dodatkowe umieszczenie ich w sztucznej sytuacji pod obserwacją kamer, powoduje, że zachowują się nienaturalnie starając się jak najlepiej wypaść. Wychodzą z tego obrazy pełne różnych nieporadności językowych, prostych rozmów o niczym, przeplatanych równie banalnymi życiowymi sentencjami. Jedna z kandydatek starając się przypodobać wybranemu rolnikowi stwierdza „Zdecydowałam, napisałam, przyjechałam i nie żałuję. Zaintrygowałeś mnie, zdziwiło mnie, że rolnik, który ciężką pracą dochodzi do tego, co ma i czyta poezję Mickiewicza. To mnie pociągnęło w tobie niesamowicie, bo ludzie, którzy czytają, rozwijają się i są ciekawi”<sup>95</sup>, inny bohater z rozbijającą szczerością opowiada, jak się zmienił po poznaniu w audycji zainteresowanej nim dziewczyny: „Wstawiłem nowe zęby i zadbałem trochę o siebie. No, pani dentystka powiedziała, że dostałem takiego kopa, żeby się zmotywować”<sup>96</sup>

A w czasie pierwszego spotkania pary prowadzą takie np. dialogi:

„(Stanisław)- Czyli chwilę sobie spędzimy, tak, przy dobrym szampanie. Mówią, że latem też dobry jest

- (Grażyna) Zawsze jest dobry

- Od nastawienia też dużo zależy, od samego siebie

- Ja piję mało alkoholu, wręcz bardzo mało, więc umoczę usta, żeby spróbować

- To i ta pozostanemy przy tym, ale to jest taki bardzo delikatny, taki no symboliczny

- To już spróbujemy ?

- To zacznijmy od tego, to najlepszego (unoszą kieliszki z szampanem, piją). Czym tam się zajmujesz jeszcze?

- jestem ceramikiem z wykształcenia, więc pracowałam w porcelanie połowę tej swojej kariery zawodowej, a druga część jako w służbie zdrowia rejestratorka medyczna, miałam kontakt z pacjentami...

- Z ludźmi, czyli praca z ludźmi

- Praca z ludźmi sprawia mi wielką przyjemność

---

<sup>95</sup>Wypowiedź Danuty wybranej przez Stanisława, *Rolnik szuka żony*, odc. 2

<sup>96</sup>Wypowiedź Zbigniewa, *Rolnik szuka żony*, odc. 5

- Jest ciekawa praca z ludźmi, ale to trzeba mieć do tego albo powołanie, albo talent, jak to nazwać, bo jest trudna praca z ludźmi
- Trzeba umieć słuchać ludzi
- O, słuszna uwaga
- To wtedy nawiązuje się rozmowy, jest kontakt potrzebny
- Jak się słucha kogoś...
- A szczególnie w przychodni, ludzi, którzy cierpią
- A więc uczmy się tego bardziej. Od dzisiaj się będziemy uczyć i od tego spotkania bardziej będziemy zwracali uwagę i wrażliwi będziemy”<sup>97</sup>
- „(Paweł) – Ładna dziś pogoda
- (Patrycja) – No, ładnie i ciepło
- Ciepło. Piszesz mi w liście, że cię zaintrygowałem, co cię takiego ujęło?
- Lubię ja dużo działasz, lubię takie osoby
- Jesteś osobą aktywną?
- Tak, sama też działałam
- Lubisz las
- Lubię, jak tylko mam okazję, to idę do lasu, na grzyby... teraz sezon
- Można już coś znaleźć?
- Tak
- Hm... Chciałem się coś ciebie zapytać i mi uciekło (długie milczenie) Pytaj, jeżeli masz jakieś pytania do mnie”<sup>98</sup>

Audycja *Rolnik szuka żony* miała, jak można sądzić, pokazać nowe oblicze polskiej wsi. Zapowiadali to twórcy audycji jeszcze przed jego emisją. W wypowiedziach dla prasy reżyser audycji Konrad Smuga mówił „Przy okazji mamy też nadzieję obalić kilka stereotypów na temat polskiej wsi i polskiego rolnika”, a współreżyser serii Anna Więckowska dodawała: „Nasi bohaterowie to nowocześni i znający swoją wartość mężczyźni(...)”<sup>99</sup> Bardzo wyraźnie sugeruje to także wprowadzenie do wstępnego odcinka, w którym prowadząca stwierdza: „Jaka jest polska wieś? Otóż zupełnie inna, niż nam się wydaje. Jest malownicza, ale nowoczesna, dynamiczna i pełna niespodzianek”<sup>100</sup> Temu tekstowi towarzyszą przeczące

<sup>97</sup>Rozmowa Stanisława i Grażyny, *Rolnik szuka żony*, odc. 2

<sup>98</sup> Rozmowa Pawła i Patrycji, *Rolnik szuka żony*, odc. 2

<sup>99</sup>Sebastian Kucharski, *TVP w reality show szuka żon dla rolników. Misja? A jakże! "Pomożemy samotnym rolnikom znaleźć partnerkę"*, Wyborcza.pl, 13.05.2014

<sup>100</sup> Wypowiedź Marty Manowskiej, *Rolnik szuka żony*, odc. 0

słowom obrazki. Prowadząca audycję wygłasza ten tekst na tle drewnianych domów i płotów przypominających wiejski skansen, następnie prezentowane są bezkresne pola, lecące bociany oraz ocieplające obraz młode zwierzęta, które zresztą w audycji pojawiają się wielokrotnie (młode cielaczki, kaczuszki, króliki, owieczki). Głównymi przejawami nowoczesności są duże, dobrze wyposażone domy oraz maszyny rolnicze, bo już z nowoczesnością zabudowań gospodarczych bywa różnie. Wszyscy rolnicy pokazywani są na rolniczych maszynach, prawie każdy w domu z laptopem. Można sądzić, że przejawem nowoczesności mają być także miejsca, w których rolnicy spędzają czas z wybranymi kobietami – salon SPA, basen, kawiarnie i restauracje, klub fitness, chociaż trudno odgadnąć w jakiej odległości od wsi zamieszkania rolników znajdują się wszystkie te miejsca. W audycji także kilkakrotnie rolnicy lub członkowie ich rodzin podkreślają, że obecnie, dzięki maszynom, praca na wsi nie jest już tak żmudna i męcząca, zwłaszcza praca kobiety na wsi. Równocześnie w audycji widzimy kobiety zaproszone do rolników pracujące bardzo ciężko. Jeden z rolników mówi z satysfakcją do wybranej kobiety: „Zauważyłem, że nie boisz się pracy, ciężkiej pracy”<sup>101</sup>, goszcząca u innego rolnika kobieta buntuje się przeciwko kolejnym męczącym obowiązkom mówiąc: „Żonę trzeba oszczędzać, chcesz nas zatyrać?”<sup>102</sup>, a matka kolejnego z nich po całym dniu pracy strofuje syna słowami: „Ty tą dziewczynę zajeździsz. Pierwszy dzień dziewczynę tak męczyć, z miasta, pierwszego dnia. Wieczorem ona ci powie do widzenia i ucieknie”<sup>103</sup>. Prezentowana w audycji techniczna nowoczesność wsi zupełnie nie wiąże się z nowoczesnością mentalną. Obraz wyłaniający się z audycji to wieś jako absolutna ostoja tradycjonalizmu, konserwatyzmu, bezguścia, królującego disco polo, magicznego myślenia przejawiającego się w przekonaniu, że jeśli po odrzuceniu kandydatki na żonę nie wiedzie się w gospodarstwie, to pewnie wynik rzuconej przez nią klątwy. Wieś, w której większość mężczyzn tylko starając się o kobietę zaczyna dbać o siebie i higienę, a tylko realizując narzucony scenariusz obdarowuje kobiety kwiatami (trudno się oprzeć temu wrażeniu oglądając kolejnych rolników z bukietami witających wybranki czy też identycznie przygotowanych na wizyty u wybranych kobiet – bukiet dla wybranki, pojedyncza róża dla matki). W ten obraz dobrze wpisuje się formuła audycji z prowadzącą, która występuje w roli tradycyjnej swatki. Prezentuje kandydatów, zachwala ich zalety (rzeczywiste czy podkolorowane), zbiera oferty kobiet i przedstawia rolnikom, pomaga w wyborze, zachęca rodzinę do włączenia się w oceny i wybory. W następnych etapach wysłuchuje zwierzeń

---

<sup>101</sup> Wypowiedź Adama, *Rolnik szuka żony*, odc. 8

<sup>102</sup> Wypowiedź Urszuli wybranej przez Grzegorza, *Rolnik szuka żony*, odc. 4

<sup>103</sup> Wypowiedź matki Zbigniewa, *Rolnik szuka żony*, odc. 5



obydwu stron, zachęca do działania, pomaga w organizacji romantycznych spotkań, żeby na końcu sprawdzić czy para została skojarzona i jakie są powody ewentualnych niepowodzeń. Audycja być może miała szansę na inne pokazanie współczesnej wsi i rolników, ale szansa ta, moim zdaniem, nie została wykorzystana. Mieszkańcy wsi, stosunkowo rzadko, na tle innych grup społecznych, są bohaterami medialnymi, najczęściej też prezentowani są w bardzo stereotypowy sposób i audycja także wpisała się w ten stereotypowy obraz.

### *Kto poślubi mojego syna*

Audycja *Kto poślubi mojego syna* jest polską wersją amerykańskiego formatu *Who wants to marry my son?* Pierwsza edycja audycji pojawiła się w stacji TVN jesienią 2014 roku. Do audycji w drodze castingu wyłonione zostały cztery pary składające się z matek i ich dorosłych, mieszkających z nimi synów, którzy w reality show mieli znaleźć kandydatkę na żonę. Każdy mężczyzna i jego matka spotykają się najpierw z dziesięcioma kandydatkami wyłoniętymi z castingów. Spotkania mają charakter przesłuchania, w czasie którego pytania zadaje wyłącznie mężczyzna, matka może mu jedynie podpowiadać, a następnie syn odbywa naradę z matką, oboje stają przed ustawionymi w rzędzie kandydatkami i on wybiera sześć dziewcząt, które przechodzą do dalszego etapu. Wybrane dziewczyny oraz syn i matka spotykają się ponownie w Warszawie. Mężczyźni umawiają się z dziewczynami na wieczór w klubie, zaś następnego dnia matki organizują spotkanie z dziewczynami, w czasie którego chcąc je lepiej poznać wyznaczają im zadanie. Po tym etapie i kolejnej naradzie syna z matką, wybiera on cztery kandydatki, które zaprasza do swojego domu, gdzie głównie matka poddaje je różnym testom, syn zaś po kilku dniach rezygnuje z kolejnych dwóch dziewcząt. W trakcie pobytu dziewcząt matka otrzymuje kopertę z różnymi informacjami o kandydatkach, często takimi, których one nie ujawniły, sama zaś prosi dziewczyny o klucze od ich mieszkań i odwiedza je pod ich nieobecność. Wybrane dwie kandydatki spędzają dwa dni w romantycznym miejscu (w audycji była to między innymi Bukowina Tatrzańska, Sopot, Kołobrzeg), pierwszy z synem, który wybiera sposób spędzenia czasu, drugi zaś z jego matką, oddając się rozrywkom, które ona wybierze. Na koniec tego spotkania mężczyzna wybiera jedną z dziewcząt. Końcowym akcentem jest spotkanie mężczyzn i ich matek z wszystkimi dziesięcioma kandydatkami. Mężczyzna trzyma w ręku pierścionek i może go zaoferować wybranej kobiecie (która może go przyjąć lub nie) lub oddać go matce na przechowanie, co oznacza, że nie jest pewien swojego wyboru i nie planuje związku z wybraną dziewczyną lub

przynajmniej nie planuje go teraz. Pierwszy sezon polskiej wersji obfitował w najprzeróżniejsze dziwne zwroty akcji, konflikty, odejścia i powroty dziewcząt, wyjawiane nagle tajemnice. Takiego scenariusza nie powstydzilaby się latynoska telenowela. Prowadząca audycję Agnieszka Jastrzębska w wywiadzie przed emisją audycji przekonywała: „Tu nic nie jest reżyserowane, czy udawane, po prostu rejestrowaliśmy to, co się działo.(...)To jest reality show, a kilka programów tego typu przecież już było. Jesteśmy piętnaście lat po "Big Brotherze", w którym działy się rzeczy wydawałoby się szokujące. Czasy się zmieniły i dzisiaj chyba niewiele rzeczy jest w stanie zaszokować widzów. Uczestnicy też wiedzą, na czym polega taka audycja. Zdawali sobie sprawę, że non stop będą im towarzyszyły kamery, ale kiedy z nimi potem rozmawiałam, przyznawali, że w którymś momencie zupełnie o nich zapominali. Co więcej, byli nawet zaskoczeni, że nie zawsze kontrolowali swoje emocje. Decydując się na udział w reality show trzeba się jednak liczyć z tym, że wszystko co zostało nagrane, może zostać pokazane w telewizji...”<sup>104</sup> Niezależnie od zapewnień stacji i prowadzącej audycję, trudno oprzeć się wrażeniu, że uczestnicy jeśli nawet nie odgrywali precyzyjnie napisanych ról, to zostali szczegółowo poinstruowani o scenariuszu i jego dramatyzacji. Analizowana audycja zbudowana jest ze zbioru przerysowań, stereotypów, sztam. Podstawowym stereotypem, który audycja wzmacnia i utrwała jest przekonanie o niezwykłym związku matki i syna, bezwzględnej matczynej miłości, która idealizuje syna, tworzy jego kompletnie bezkrytyczny obraz, symbiotycznej więzi, której nie osłabia ani dorosłość syna, ani jego związki emocjonalne z innymi kobietami. Przekaz audycji, to pewność, że dla mężczyzny nikt nigdy nie będzie tak ważny jak jego matka. To przekonanie podtrzymywane jest od początku do końca audycji. Pierwszy odcinek rozpoczyna się puszczanym z offu wprowadzeniem: „Trudno wyobrazić sobie większą miłość, od tej, która łączy matkę i syna. Mijają lata, a uczucie trwa, wieź staje się coraz silniejsza. Bywa tak mocna, że syn nie potrafi sobie znaleźć dziewczyny i rozpocząć własnego życia. Czasem jest wręcz tak, że kochająca mama wbrew własnym uczuciom musi pomóc swojemu synowi odejść z domu. Tak jest w naszym przypadku. Żadna z matek nie spodziewała się jednak, że na jej ukochanego chłopca czyhać będzie aż tyle kandydatek na narzeczoną. Żadna nie myślała też, że jej ukochany syn rażony nagłą obfitością chętnych kobiet tak ochoczo zaangażuje się w miłosne podboje”<sup>105</sup> Prowadząca audycję opowiada, że jego bohaterami będą mężczyźni, którzy chociaż już od pewnego czasu są pełnoletni, to nadal

<sup>104</sup> Wypowiedź Agnieszki Jastrzębskiej w wywiadzie, *Kto poślubi mojego syna": Jak znaleźć miłość na całe życie?*, INTERIA.PL, 17 września 2014

<sup>105</sup> *Kto poślubi mojego syna*, odc. 1

mieszkają w rodzinnym domu ze swoimi matkami i że to właśnie one zgłosiły synów do audycji, po czym stwierdza: „Widać są już gotowe na to, by ich ukochani synowie rozpoczęli życie u boku innej kobiety. Ale ta inna kobieta musi najpierw zyskać pełną akceptację mamy.(...)Podstawowe pytanie jednak brzmi: czy nasi panowie na pewno zdecydują się rozpocząć życie u boku kobiety, która nie jest ich mamą, no i czy mamy są gotowe oddać swych ukochanych, wypieszczonych, wychuchanych synów innej kobiecie?”<sup>106</sup>

W audycji matki wielokrotnie podkreślają, że nikt, żadna dziewczyna nie jest w stanie skłócić ich z synami, osłabić ich związku. Kobiety prezentując swoich synów zapewniają o swojej do nich miłości i przywiązaniu, mówią wyłącznie o ich zaletach, podkreślają niezwykłą, ich zdaniem, urodę, talenty, cechy charakteru. Z prezentacji wyłania się obraz idealnych mężczyzn będących największym skarbem swoich matek. Słyszymy bowiem: „Mojego syna kocham bardzo. Był kiedyś moim brylancikiem, teraz jest brylantem.”<sup>107</sup>; „Mój Konrad jest silnym mężczyzną, wybitnym sportowcem, mistrzem Polski w wioślarstwie. Wiem, że będzie idealnym mężem i ojcem.”<sup>108</sup>; „Mój syn piecze smaczne ciasteczka, najlepsze na całym świecie, jest bardzo ambitny i przystojny. Wszystkie koleżanki zazdroszczą mi, że mam tak pięknego syna.(...)Mój syn jest bardzo uczuciowy, jest ambitny, a to, że przystojny to wiadomo, bo wszyscy mi to mówią, zresztą ja sama to wiem”<sup>109</sup>; „Mój kochany syn jest wrażliwy, przystojny i zaradny. Jest dusza towarzystwa, w domu zrobi wszystko, ugotuje, posprząta, naprawi, zmontuje, a kiedy trzeba wymasuje.(...)Patryk jest moim oczkiem w głowie, chyba za bardzo wychuchany, wydmuchany”<sup>110</sup> Równocześnie pokazywani są synowie i matki razem spędzający czas na rozmowach, wspólnych rozrywkach, przy wykonywaniu prac domowych ale także widzimy matki podające synom posiłki, sprzątające w ich pokojach, prasujące ich ubrania. Tylko w przypadku jednego z mężczyzn pojawia się informacja, że w dzieciństwie stracił ojca, a jego matka z nikim się później nie związała, o sytuacji rodzinnej pozostałych nic nie wiadomo, prezentowani są oni wyłącznie z matkami, co sugeruje, że panowie są jednakami samotnie wychowywanymi przez matki, ale tak informacja wprost się nie pojawia. Szczególna relacja matek z synami jest wielokrotnie podkreślana, opowiadają o niej bohaterowie audycji przekonujący o tym, że z matkami mogą o wszystkim porozmawiać, traktują je jak najlepsze koleżanki, liczą się z ich zdaniem. Na

---

<sup>106</sup> Wypowiedź Agnieszki Jastrzębskiej, *Kto poślubi mojego syna*, odc. 1

<sup>107</sup> Wypowiedź Marzanny matki Artura, *Kto poślubi mojego syna*, odc. 1

<sup>108</sup> Wypowiedź Beaty matki Konrada, *Kto poślubi mojego syna*, odc. 1

<sup>109</sup> Wypowiedź Danuty matki Pawła, *Kto poślubi mojego syna*, odc. 1

<sup>110</sup> Wypowiedź Ewy matki Patryka, *Kto poślubi mojego syna*, odc. 1

każdym etapie dokonując wyborów kolejnych kandydatek wszyscy bohaterowie konsultują to z matkami (można sądzić, że jest to elementem scenariusza audycji), matki także instruują synów przed pierwszym spotkaniem z dziewczynami oraz podpowiadają im pytania w trakcie pierwszego „przesłuchania”. Większość matek mieszkając w hotelu z synem dzieli z nim małżeńskie łóżko, co wydaje się dość kuriozalne, jeśli weźmiemy pod uwagę, że bohaterowie audycji są w mężczyznami w przedziale wieku 24-31 lat, choć można sądzić, że to także jeden z elementów scenariusza, w końcu to produkcja audycji organizuje noclegi uczestników. Także w ostatnim odcinku prowadząca audycję zwraca się do mężczyzn mówiąc: „Będziesz musiał się zdecydować na wybór między dziewczyną, która przeszła do finału, a kobietą twojego życia, swoją mamą”, tak jakby związek z dziewczyną był zagrożeniem dla relacji syna z matką, a wybór był zero-jedynkowy, albo matka, albo ukochana.

Kolejnym stereotypem wzmacnianym przez audycję jest wizerunek teściowej – zaborczej matki, od której syn jest uzależniony, krytycznej wobec każdej kobiety, którą on obdarzy zainteresowaniem, testującej kandydatki na synowe. Od początku matki nie ukrywają, że chciałyby mieć wpływ na wybór partnerki syna, a formuła audycji zachęca je do wejścia w rolę teściowej z najgorszych i najbardziej absurdalnych dowcipów. Trudno wręcz sobie wyobrazić, by kobiety bez narzuconego scenariusza prezentowały się właśnie w taki sposób. W pierwszych odcinkach widzimy bowiem matki oceniające dziewczyny po pierwszym spotkaniu, a wygłaszane do synów komentarze są często bardzo kategoryczne, jednoznaczne, pełne złośliwości. Często dotyczą one wyglądu, sposobu wypowiedzania się, inteligencji kandydatek. Wszystkie matki przeżywają pierwsze spotkanie synów z dziewczynami bez ich udziału, wydzwanają do synów wielokrotnie, kontrolują, a jedna z nich jedzie nawet do klubu, stwierdza bowiem: „Obawiam się, że wśród dziewczyn jest taka, która może się posunąć za daleko, że mogłoby tu dojść do zbliżenia dość intymnego myślę”. Niezadowolona z tego, co zobaczyła, rozbawione i pijące alkohol towarzystwo, po krótkim czasie zabiera syna do hotelu, a potem robi mu wymówki: „Miałeś mieć umysł otwarty, oceniasz dziewczyny. Obiecałeś mi, że nie będziesz pił.(...)Nie jestem zadowolona, ty miałeś je oceniać na trzeźwo.(...)Ty miałeś być twardy, ostry i trzeźwo patrzący na wszystko.”<sup>111</sup> Jeszcze bardziej zdumiewające są testy, jakim poddają matki wybranki swoich synów. Jedna z matek rano po imprezie organizuje dziewczynom wizytę w klubie fitness, kategorycznie zarządzając, że dziewczyny mają jeździć na stacjonarnych rowerach, komenderuje, nadaje

---

<sup>111</sup>Wypowiedź Marzanny matki Artura, *Kto poślubi mojego syna*, odc. 3

tempo, chwali wytrwale i krytykuje te, które słabiej sobie radzą. Matka innego bohatera audycji zabiera dziewczyny na zakupy, by sprawdzić ich gust i wycucie stylu, bowiem proponuje, by dziewczyny wybrały ubrania najbardziej dla niej odpowiednie. Kolejna postanawia zorganizować sesję zdjęciową z zaprzyjaźnionym fotografem, bo jak opowiada „Chcę sprawdzić, czy dziewczyny są łatwe i szybko się rozbierają, jak ktoś im powie, że mają się rozebrać do zdjęć czy do czegokolwiek. To wtedy mi się wydaje, że powinna się dziewczyna zastanowić”<sup>112</sup>, równocześnie zachęca dziewczyny do odwagi, chwali rozbierające się, że tak jest sexy. Potem komentuje: „U dziewczyn zaskoczyło mnie to, że bardzo szybko się rozbierają. Na każdy może pstryk by się rozebrały, bo ja bym się nie rozebrała.”<sup>113</sup> Ostatnia matka proponuje dziewczynom test z zachowania się przy stole. Opowiada o swoich doświadczeniach z młodości dotyczących wizyty w eleganckiej restauracji i jedzenia owoców morza i tłumaczy: „Dlatego wymyśliłam taki test, żeby zobaczyć czy dziewczyny z tego wybrną swoim wdziękiem, czy też się zapytają. Chodziło też o takie możliwości wyjście z sytuacji trudnych, czyli sytuacji, w których się możemy znaleźć w życiu, nie tylko przy jedzeniu ostryg”<sup>114</sup>, po czym „egzaminuje” dziewczyny ze sposobu jedzenia ostry, ślimaków i raków, oceniając surowo brak umiejętności kandydatek. Wszystkie te sytuacje, wypowiedzi kobiet, świadczą o instrumentalnym potraktowaniu uczestniczek, sprawdzaniu ich jak uczennic i stawianiu siebie w roli ekspertki ferującej oceny. Stawianie innych w niekomfortowej sytuacji jest przed wszystkim dowodem braku delikatności, taktu i znajomości reguł dobrego wychowania, choć pewnie we własnym mniemaniu (a może w przekonaniu producentów audycji), to właśnie znajomość dobrych manier uczestniczek była przez matki sprawdzana.

Bohaterki audycji mają bardzo stereotypowe oczekiwania wobec synowych i równie tradycyjno-konserwatywne wyobrażenia roli kobiety w związku. Matki chciałyby obok syna widzieć kobietę atrakcyjną, ale skromną, dobrą, miłą, pełną energii, świetnie radzącą sobie z domowymi obowiązkami, troszczącą się o męża i dającą mu też poczucie wolności, a do tego liczącą się z teściową, chętna, by również z nią spędzać czas. Już w pierwszym odcinku kobiety mówią o oczekiwaniu wobec przyszłej wybranki syna: „Oddam w dobre ręce każdy drogocenny fragment tego przystojniaka. Najlepiej, żeby te rączki były dobre, uczciwe, miłe i uśmiechnięte.”<sup>115</sup>, „Najlepsza partnerka dla mojego syna, to taka, która obejrzy z nim mecz,

---

<sup>112</sup> Wypowiedź Ewy matki Patryka, *Kto poślubi mojego syna*, odc. 4

<sup>113</sup> Wypowiedź Ewy matki Patryka, *Kto poślubi mojego syna*, odc. 4

<sup>114</sup> Wypowiedź Beaty matki Konrada, *Kto poślubi mojego syna*, odc. 4

<sup>115</sup> Wypowiedź Marzanny matki Artura, *Kto poślubi mojego syna*, odc. 1

albo pozwoli mu na ten mecz pójść, taka, która z nim będzie konstruktywnie rozmawiać, dyskutować, tak która będzie dla niego takim wsparciem intelektualnym i taka, która będzie go inspirować, popychać do przodu(...)jakąś taką fajną, rasową kobietę”<sup>116</sup>; „Chciałabym już mieć synową, żeby pogadała ze mną, wpadła do sklepu ciuchy kupować.”<sup>117</sup>; „Chciałaby, żeby przyszła synowa do domu, mnie obsługiwała, przynosiła mi obiady.(...)Dziewczyna Patryka musi mieć to coś, mieć czym oddychać, na czym usiąść, musi mieć energię, żeby rozpierała”<sup>118</sup> Jeszcze bardziej jednoznacznie swoje stanowisko prezentują matki w czasie kolejnych wyborów dokonywanych przez ich synów. Wszystkie zgodnie sugerują synom rezygnację z tych kandydatek, które nie chcą mieć dzieci, są starsze lub nie utrzymują bliskich kontaktów ze swoją rodziną, bowiem oczekiwanie, że przyszła synowa będzie rodzinna, że urodzi im wnuki, jest jednoznacznie artykułowane. Zapraszając dziewczyny do swoich domów, kobiety bacznie je obserwują, wyznaczają im różne domowe prace, sprawdzając ich kwalifikacje na gospodynie domowe czy przyszłe matki. Dziewczyny myją okna, gotują obiad, zajmują się grupą kilkulatków, kopią i pielą w ogrodzie, opiekują się niemowlęciem, organizują matkom przyjemności – pokazy taneczne, sesję zdjęciową, manicure. Kobiety w wypowiedziach do kamery opowiadają, jak zamierzają sprawdzać kandydatki, na co będą zwracać i uwagę i co będą cenić mówią np. : „Będę się starała obserwować delikatnie, subtelnie, ale mieć baczenie tutaj zamierzam, bo myślę, że one są tak różne.(...)Nie ma mowy o spaniu z Arturem, w ogóle nie wyobrażam sobie takiej sytuacji. Dla mnie dziewczyna powinna być w stosunku do niego powściągliwa, powinna się stopniowo odkrywać, a nie na zasadzie włożenia do łóżka, pokazywania całej siebie, odkrywania się od razu.”<sup>119</sup>; „Będę próbowała, czy umię ugotować tą zupę Patryka ulubioną, szczawiową i te faszerowane udka, jak Patryk tak szaleje za nimi, bo bardzo je lubi, więc będę się starała dziewczyny w kuchni wypróbować, co potrafią. [zachowana oryginalna wersja wypowiedzi]”<sup>120</sup>; „Chcę zobaczyć, jak na co dzień będą się zachowywały w stosunku do mojego syna, ale też ciekawi mnie jak będą się zachowywały między sobą, bo to też pokazuje dużo ciekawych cech osobowości.”<sup>121</sup> Czasami też matki informują o tym dziewczyny, opowiadając, że będą pilnować, by one nie zakradały się nocą do ich synów, sprawdzając ich umiejętności kulinarne, zamiłowanie do domowych porządków itp. Doradzając synom mówią

---

<sup>116</sup> Wypowiedź Beaty matki Konrada, *Kto poślubi mojego syna*, odc. 1

<sup>117</sup> Wypowiedź Danuty matki Pawła, *Kto poślubi mojego syna*, odc. 1

<sup>118</sup> Wypowiedź Ewy matki Patryka, *Kto poślubi mojego syna*, odc. 1

<sup>119</sup> Wypowiedź Marzanny matki Artura, *Kto poślubi mojego syna*, odc. 5

<sup>120</sup> Wypowiedź Ewy matki Patryka, *Kto poślubi mojego syna*, odc. 5

<sup>121</sup> Wypowiedź Beata matki Konrada, *Kto poślubi mojego syna*, odc. 5

np. „To jest sympatyczny dzieciak, rozkapryszony, to nie jest pora dla niej jako materiał na żonę. To ty byłbyś kucharzem, sprzątaczką, niańka i wszystkim, wash and go”<sup>122</sup>; „Asia jest najlepsza z tych wszystkich dziewczyn, tamte nie potrafią tak w kuchni robić.”<sup>123</sup> Przyszłe teściowe zarówno do kamery, jak też w obecności dziewcząt komentują wykonanie powierzonych im zadań, komenderują nimi, wygłaszają złośliwości. Właściwie wszystkie realizują (scenariuszową, jak można sądzić) rolę surowej teściowej, która o wszystko obwini wybranki syna. Kreowanie tego typu wizerunku teściowej jest tym bardziej zaskakujące, że jak pokazują badania socjologiczne<sup>124</sup> wzajemne relacje synowych i teściowych ulegają współcześnie znaczącym, pozytywnym przemianom.

Nie mniej stereotypowo prezentują się główni bohaterowie audycji. Wszyscy mężczyźni przedstawieni są jako skupieni na sobie, przekonani o własnej atrakcyjności, egoistyczni, przyzwyczajeni do troski i „obsługiwania” ze strony matek. Mimo powtarzanych deklaracji, że nie są maminsynkami i że to oni podejmują decyzje, w każdej kwestii słuchają matczynych porad, często sami o nie proszą. Audycja utrwała z jednej strony obraz infantylnego jedynaka nie potrafiącego „przeciąć pępowiny”, symbiotycznie związanego z matką, z drugiej zaś strony daje seksistowski przekaz o atrakcyjnych mężczyznach, którzy pozwalają się zdobywać, którzy mają przyjemność w tym, że podobają się kobietom i wykorzystują to traktując je instrumentalnie. Deklaracjom zarówno mężczyzn, jak i ich matek na temat uczuciowości i wrażliwości, przeczą ich zachowania wobec dziewcząt, wypowiedziane oceny, sposób eliminacji kolejnych kandydatek. Mężczyźni świetnie odnajdują się (w wybranej samodzielnie czy narzuconej przez scenariusz) roli selektonera, który sprawdza, poddaje próbom i ostatecznie ogłasza wyrok. Imponuje im, że dziewczyny starają się zdobyć ich względy, komplementują, oni zaś łaskawie pozwalają się adorować, całując, przytulając, a czasami także korzystając z bardziej śmiałych propozycji. W kolejnych odcinkach widzimy jednego z mężczyzn znikającego z dziewczyną w toalecie, a innego spędzającego noc z jedną z kandydatek. Mężczyźni w swoich wypowiedziach ujawniają instrumentalne i protekcjonalne traktowanie dziewcząt. Jeden z mężczyzn jadąc z matką na pierwsze spotkanie

---

<sup>122</sup> Wypowiedź Danuty matki Pawła, *Kto poślubi mojego syna*, odc. 7

<sup>123</sup> Wypowiedź Ewy matki Patryka, *Kto poślubi mojego syna*, odc. 7

<sup>124</sup> Małgorzata Szpakowska, *Chcieć i mieć. Samowiedza obyczajowa w Polsce czasu przemian*, Wydawnictwo W.A.B., Warszawa 2003; Beata Łaciak, *Obyczajowość polska czasu transformacji czyli wojna postu z karnawalem*, Wydawnictwo TRIO, Warszawa 2005; Magdalena Stankowska, *Relacja synowa - teściowa w rodzinie. Stereotypy a rzeczywistość*, niepublikowana praca doktorska napisana pod kierunkiem Anny Kwak, ISNS UW, Warszawa 2015

z kandydatkami mówi do niej: „Nie martw się, wierzę, że je rozgryziemy raz dwa”<sup>125</sup>, a w czasie wizyty dziewczyn w jego domu stwierdza: „Chcę przetestować dziewczyny pod każdym względem i chcę zobaczyć je, jak będą rywalizowały pomiędzy sobą.”<sup>126</sup>; inny przed dokonaniem wyboru spotyka się z dwoma dziewczynami informując je, że są zagrożone wyeliminowaniem, po czym każdą pyta: „Co byś zrobiła, żeby zostać w programie?”<sup>127</sup>, a kolejny z zadowoleniem stwierdza: „Cieszę się, że tak wyszło, że przyjechała Dagmara, bo dzisiaj, dokładnie dzisiaj zobaczyłem, jak bardzo zależy na mnie Wiktorii. Wiem, że naprawdę jej bardzo na mnie zależy.”<sup>128</sup>

Dopełnieniem tego zbioru stereotypowych prezentacji są wizerunki młodych dziewcząt uczestniczących w audycji. Są one „ulepione” z równie stereotypowych wyobrażeń na temat kobiet, których głównym marzeniem jest zdobycie mężczyzny, bez stawiania mu zbyt wysokich wymagań. Spośród czterdziestu kobiet, które spotkały się z bohaterami audycji, tylko jedna po tym pierwszym spotkaniu zrezygnowała z dalszego udziału w audycji. Można sądzić, że taki właśnie był scenariusz – dla udratyzowania akcji jedna rezygnuje, a pozostałe są cięło zachwycone męską urodą, opowiadają do kamery, jak miło zaskoczył je wygląd chłopaka, jak dobre zrobił na nich wrażenie: „Facet jest przystojny, taki brunet, który właśnie lubię i przypakowany”<sup>129</sup>; „Myślę, że jest o co walczyć, jest w moim typie”<sup>130</sup>, „Fantastyczny mężczyzna”<sup>131</sup>, „Podoba mi się Artur, grzeczny, przystojny chłopak”<sup>132</sup>, „Mężczyzna na poziomie, spełnia moje pierwsze wzrokowe oczekiwania.”<sup>133</sup>; „Bardzo miły, przystojny, fajny facet.”<sup>134</sup> „Jest bardzo przystojny, ma to coś w oczach, jest ciepły i myślę, że błyskotliwy i wart zainteresowania”<sup>135</sup>

Zgodnie ze stereotypowym wyobrażeniem kobieta walcząca o względy mężczyzny gotowa jest na wszystko, jak w niezbyt mądrym powiedzeniu „W miłości i na wojnie wszystkie chwyt dozwolone”. Dziewczyny więc komplementują mężczyzn, starają się do nich zbliżyć, ocierają się, przytulają, wykonują różne erotyczne tańce, nie zapraszone odwiedzają mężczyzn w ich sypialniach. Kontrolują działania konkurentek, kłócą się z nimi, donoszą na

---

<sup>125</sup> Wypowiedź Patryka, *Kto poślubi mojego syna*, odc. 1

<sup>126</sup> Wypowiedź Patryka, *Kto poślubi mojego syna*, odc. 5

<sup>127</sup> Wypowiedź Konrada, *Kto poślubi mojego syna*, odc. 5

<sup>128</sup> Wypowiedź Artura, *Kto poślubi mojego syna*, odc. 8

<sup>129</sup> Wypowiedź Klaudii kandydatki Artura, *Kto poślubi mojego syna*, odc. 1

<sup>130</sup> Wypowiedź Klaudii kandydatki Konrada, *Kto poślubi mojego syna*, odc. 1

<sup>131</sup> Wypowiedź Afrodyty kandydatki Pawła, *Kto poślubi mojego syna*, odc.

<sup>132</sup> Wypowiedź Wiktorii kandydatki Artura, *Kto poślubi mojego syna*, odc. 1

<sup>133</sup> Wypowiedź Sylwii kandydatki Artura, *Kto poślubi mojego syna*, odc.1

<sup>134</sup> Wypowiedź Diany kandydatki Konrada, *Kto poślubi mojego syna*, odc. 2.

<sup>135</sup> Wypowiedź Doroty kandydatki Konrada, *Kto poślubi mojego syna*, odc. 2



siebie wzajemnie i starają się zaskarbić sympatię matek. Bez cienia zażenowania mówią do kamery o toczącej się swojej rywalizacji o uwagę i zainteresowanie mężczyzny np.: „Zauważam już między nami konkurencję, każda z nas na swój sposób próbuje zdobyć Konrada”<sup>136</sup>; „Będę dawała mu swój uśmiech i ciepło i będę czekała na jego decyzję, na jego wybór”<sup>137</sup>; „Mam charakter walczący i do końca tak będę robiła, będę walczyła, choćby po trupach do celu.”<sup>138</sup>; „Chciałabym się postarać, przyplusować u niego.”<sup>139</sup> Chociaż dziewczynom zdarza się komentować krytycznie relacje chłopaków z matkami, albo też komenderowanie matek, to żadnej jednak nie zniechęca to do dalszego zabiegania o względy mężczyzn.

Audycja także prezentuje bardzo stereotypowe wyobrażenie dziewcząt z za naszej wschodniej granicy jako pragnących zdobyć tu męża i w związku z tym gotowych o to zabiegać nie bacząc na okoliczności. Wśród 40 kandydatek znalazły się trzy dziewczyny pochodzące prawdopodobnie Ukrainy lub Białorusi (nazwa kraju nie pada, ale akcent i informacje z rozmów wskazują na ich pochodzenie). Dwóch mężczyzn wybiera dwie z tych dziewczyny do dalszego etapu show i obydwie bardzo zabiegają o względy mężczyzn, którzy je wybrali. Pojawiają się informacje, że każda z nich chciałaby zostać w Polsce oraz sugestie, że marząc o lepszym życiu i związku z Polakiem, gotowe są na wszystko. Jedna z nich spędza z chłopakiem noc, deklaruje uczucie, ale jak sugeruje jej konkurentka, robi to z wyrachowania, by znaleźć bogatego męża i wygodnie się urządzić w Polsce. Zarówno chłopak, jak i jego matka bezkrytycznie uznają tę informację za wiarygodną, oskarżając dziewczynę o nieuczciwość. Zaś inny bohater w czasie kolacji sugeruje dziewczynie, że dla niej jedzenie w eleganckiej restauracji, to wyjątkowa okazja, a mimo swojego prostackiego zachowania jest przekonany, że ona będzie gotowa spędzić z nim noc i jest szczerze zaskoczony, gdy dziewczyna odmawia.

Pierwsza polska edycja *Kto poślubi mojego syna* zakończyła się różnorodnymi decyzjami mężczyzn (co pewnie także zostało wcześniej zaplanowane w scenariuszu, by udratyzować ostatni odcinek). Dwóch mężczyzn wręczyło pierścionek swoim wybrankom, przy czym jedna bezpośrednio przed decyzją poinformowała mężczyznę, że ma trzyletnią córkę, a gdy ta informacja nie zmieniła jego decyzji zachwycona mówiła do kamery „Okazał się

---

<sup>136</sup> Wypowiedź Oliwii wybranej przez Konrada, *Kto poślubi mojego syna*, odc. 5

<sup>137</sup> Wypowiedź Wiktorii kandydatki Artura, *Kto poślubi mojego syna*, odc. 6

<sup>138</sup> Wypowiedź Doroty kandydatki Konrada, *Kto poślubi mojego syna*, odc. 6

<sup>139</sup> Wypowiedź Dagmary kandydatki Artura, *Kto poślubi mojego syna*, odc. 8

wyjątkowym facetem, godnym mojej uwagi. Tak, zakochałam się w Patryku”<sup>140</sup> Także druga dziewczyna, która otrzymała pierścionek deklarowała swoje zaangażowanie mówiąc: „Mężczyzną moich marzeń staje się mężczyzna, którym się zauroczę i którego pokocham. I myślę, że Konrad może stać się mężczyzną moich marzeń”<sup>141</sup> Obydwie dziewczyny na koniec obejmują się z mężczyzną, ale także z jego matką. Jeden z kawalerów przyznał, że chociaż zgodnie z regułami audycji musiał wybrać jedną dziewczynę, to stwierdził „Przy Elwirze bardzo dobrze się czuję, bardzo dobrze z nią spędziłem czas, ogólnie było ekstra, jednak uważam, że zbyt krótko się znamy, dlatego chciałbym na razie pierścionek dać mamie na przechowanie.”<sup>142</sup>, a ostatni stwierdził, że nie wybrał nikogo i demonstracyjnie wyszedł. Trudno oprzeć się wrażeniu, że zadbano w scenariuszu o to by było różnorodnie i zaskakująco. Zwłaszcza, że prezentowane na zakończenie show wybory nie miały większego praktycznego znaczenia, nie wpłynęły na relacje między uczestnikami, którzy poznali się w audycji, chociaż (prawdopodobnie zobowiązani umową) mężczyźni nagabywani przez dziennikarzy twierdzą, że te relacje podtrzymują. Na oficjalnej stronie audycji można znaleźć takie np. informacje: „Mamy ze sobą kontakt – komentuje Patryk – dzieli nas ponad 300 km, ale jakoś dajemy radę. Widzieliśmy się już po programie. Jesteśmy w kontakcie SMS-owym”<sup>143</sup>; „Dowiedzieliśmy się, że Julia i Konrad nadal utrzymują ze sobą kontakty. Mama chłopaka zdradziła, że możemy ich spotkać na wspólnym spacerze po Warszawie.”<sup>144</sup> Równocześnie na tej samej stronie internetowej można znaleźć nagranie wspomnianego bohatera audycji i jego matki, którzy opowiadają, jak miło wspominają udział w audycji, a matka dowcipkuje, że syn powinien się zgłosić do drugiej edycji, bo ciągle nie znalazł kandydatki na żonę. Wszyscy mężczyźni są jednak bardzo zadowoleni z udziału w audycji, mówili o tym w ostatnim odcinku „Myślę, że to była fantastyczna przygoda, bardzo dużo się działo.”<sup>145</sup>, „To była naprawdę tak świetne przygoda, przeżyłem tak wiele, nauczyłem się dużo(...) Wiem jedno, że nie zapomnę tego do końca życia.”<sup>146</sup> Wszyscy także pytani o zmiany w swoim życiu wspominają o popularności i rozpoznawalności, jaką dała im audycja i jak można sądzić, wszyscy pragną to wykorzystać do zrobienia medialnej kariery. Świadczy o tym ich aktywność w Internecie i udział w różnych audycjach TVN. Wszyscy są bardzo

---

<sup>140</sup>Wypowiedź Joanny wybranej przez Patryka, *Kto poślubi mojego syna*, odc. 11

<sup>141</sup>Wypowiedź Julii wybranej przez Konrada, *Kto poślubi mojego syna*, odc. 11

<sup>142</sup>Wypowiedź Pawła, *Kto poślubi mojego syna*, odc. 11

<sup>143</sup>www. <http://ktoposlubi.tvn.pl>

<sup>144</sup>[www.http://jastrzabPost.pl](http://jastrzabPost.pl)

<sup>145</sup>Wypowiedź Konrada, *Kto poślubi mojego syna*, odc. 11

<sup>146</sup>Wypowiedź Artura, *Kto poślubi mojego syna*, odc. 11

aktywni na facebook-u, gdzie zamieszczają prasowe wycinki na swój temat. Jeden z uczestników wziął udział w kulinarnym kąciku "Dzień dobry TVN", inny zaczął prowadzić modowego bloga, trzeci pochwalił się udziałem w popularnym serialu emitowanym w Polsce. Na rozpoznawalność będącą pierwszym krokiem do medialnej kariery liczyły pewnie także uczestniczki, biorąc pod uwagę, że większość z nich to fotomodelki czy też zarejestrowane w agencjach amatorki-epizodystki.

Analizowana audycja jest pozornie reality show w wersji glamour. Spotkania kawalerów i ich matek z kandydatkami odbywają się w luksusowym pałacyku, uczestnicy pojawiają się w eleganckich strojach, prowadząca i część dziewcząt w sukniach wieczorowych. Widzimy głównych bohaterów w eleganckich hotelach, także w wytwornych restauracjach odbywają się spotkania – tam zaprasza kandydatki matka jednego z mężczyzn, tam też mężczyźni zabierają dziewczyny wybrane na indywidualne randki. Wszyscy mężczyźni pokazani są jako mieszkający w wolno stojących domach, nowocześnie urządzonych, o dużej powierzchni, ładnie położonych, w miłym otoczeniu i tam właśnie zapraszają wybrane przez siebie kandydatki. Domy zresztą są producencką mistyfikacją, są wynajęte wyłącznie na potrzeby audycji i żaden z kawalerów nie przyjmuje dziewcząt we własnym, czasami małym mieszkaniu w bloku. Na koniec mężczyźni, którzy się na to zdecydują, wręczają dziewczynom kosztowny pierścionek. Cała ta oprawa jest dość zaskakująca, ma tworzyć wrażenie elegancji, klasy, dostatku. Ten blichtr rażąco kontrastuje z prymitywnymi i prostackimi zachowaniami oraz wypowiedziami głównych bohaterów. Mężczyźni kreowani na wymarzonych mężów, o których dziewczyny mają zabiegać nazywają je foczkami, głośno przy nich komentują różne części ich ciała, zadają na pierwszym spotkaniu żenujące pytania np. o to czy dziewczyna jest dziewicą, czy jest dla niej ważny rozmiar penisa lub czy zgodziłaby się na erotyczny trójkąt. Jeden z bohaterów na pożegnanie odrzuconej dziewczynie pisze wiersz, który swym infantylizmem i grafomaństwem może konkurować z poezją z discopolowych piosenek. Inny kawaler rozpoczyna z dziewczynami zabawy na poziomie przedszkolaków (oblewanie się szamponem, obrzucanie ciastem), a na wymówki matki, że zabrudzili ściany odpowiada: „Wyrzuć je z domu, a nie takie będziesz lafiryndy w domu trzymała, co syfu tylko robią”. Ten sam mężczyzna na randce z dziewczyną (prawdopodobnie pochodzącą z Ukrainy) wypicie przez nią kieliszka wina komentuje stwierdzeniem, że zamienia się w alkoholickę, po czym dodaje „Jedz, to twoja jedyna i

niepowtarzalna okazja, żebyś mogła zjeść tak znakomicie”<sup>147</sup>, a na koniec randki proponuje jej pójście do sypialni, zaś jej odmowę komentuje: „Zaskoczyła mnie, bo spodziewałem się po Wiktorii, że powie tak wlatuję do twojego łóżka”. Matki tych „wymarzonych” kawalerów kreowane są na nowoczesne kobiety sukcesu, mające wysokie wymagania wobec przyszłej synowej, a ich zachowanie i wygłaszane komentarze są jeszcze bardziej zdumiewające, niż zachowania ich synów. Kobiety komentują wygląd dziewcząt, kwestionują naturalność ich urody, taksują je jak „żywy towar”, wygłaszają krytyczne opinie o czystości ich mieszkań, na każdym kroku przypominają kto tu rządzi, a w sytuacjach konfliktowych wrzeszczą nie przebierając w słowach. Jedna z matek komentując wybór syna stwierdza „Artur lubi takie kopciuszkę”<sup>148</sup>, a gdy jedna z dziewcząt jest niezadowolona z niezdecydowania mężczyzny, matka mówi do niej kategorycznym tonem „Jesteś w moim domu, idź do siebie, my nie chcemy, żebyś była z nami, już cie nie zapraszam”<sup>149</sup>. Inna matka wrzeszczy do dziewcząt: „Musicie się starać tak, jak Joasia, bo wyrzucę was wszystkie.”<sup>150</sup>, „Wy macie jego, o niego biegać, żeby on między wami wybrał jedną, tą najlepszą, która by mu pasowała.(...)Liczyłyście na ostrą jazdę w łóżku we trójkę, nie wyszedł seks, bo Patryk nie jest kurwiarzem, on nie pójdzie do łóżka z wami. Wejść do łóżka facetowi po to, żeby iść dalej, to jest wstyd, to jest poniżające. Wy nie nadajecie się na żonę.”<sup>151</sup> Wyniosłe i przekonane o niezwykłości swoich synów matki, uważają, że właściwie żadna kandydatka nie jest dość dobra, by zostać synową każdej z nich. Nawet akceptacja jednej z kandydatek zwykle wygłaszana jest protekcyjnym tonem, formułą w stylu, że dziewczyna jest dobrym materiałem na żonę. Sztuczne i zupełnie niezrozumiałe konflikty, w których uczestnicy zachowywali się bardzo emocjonalnie (jak można sądzić dlatego, że przewidywał to scenariusz), pełne są agresywnej wymiany zdań, kłótni, obrażania innych oraz nieparlamentarnych słów wykrzyczanych przez dziewczyny czy kawalerów, których starają się zdobyć.

Wypromowani przez audycję matka i syn uruchomili na YouTubie kanał „Patryk i mamuśka”, na którym prowadzą żenujące rozmowy o relacjach damsko-męskich. Oto próbka jednej z nich:

---

<sup>147</sup> Wypowiedź Patryka, *Kto poślubi mojego syna*, odc. 11

<sup>148</sup> Wypowiedź Marzanny matki Artura, *Kto poślubi mojego syna*, odc. 4

<sup>149</sup> Wypowiedź Marzanny matki Artura, *Kto poślubi mojego syna*, odc. 8

<sup>150</sup> Wypowiedź Ewy matki Patryka, *Kto poślubi mojego syna*, odc. 7

<sup>151</sup> Wypowiedź Ewy matki Patryka, *Kto poślubi mojego syna*, odc. 7

„ (Ewa, matka Patryka) Zdrada dla mnie to jest coś okropnego, a tym bardziej, gdy się ma żonę czy cokolwiek

(Patryk) Zależy w jakim kontekście mówimy, bo jeśli jesteśmy w małżeństwie i się pożycie seksualne znudzi...

- To trzeba zmienić drugą połowę?

- Nie, to trzeba zaprosić wtedy do trójkąta, żeby się nie zdradzać

- Daj ty spokój, nie wiem gdzie, jeden w głowę, drugi...

- (rechocze) Ale fajne urozmaicenie wtedy jest

- Nie ma zdrady w małżeństwie.

- No to ci mówię, że trzeba zaprosić trzecią osobę i wtedy nie ma zdrady

- No dwadzieścia dziewczyn i co on by z nimi robił

- No jedną jeszcze, gdzie dwadzieścia

- Z jedną nie możesz dać rady...

- (rechocze) Skąd wiesz, że nie daję rady... Typowej zdrady to też nie uznaję, ale skoro nam się znudzi pożycie, tak jak powiedziałem, to czemu nie. Trzeba być otwartym na siebie i trzeba rozmawiać o wszystkim

- To ranisz tą drugą osobę

- Jak ranię, skoro razem dochodzi do wspólnej konwersacji, że pożycie seksualne nam się znudziło i że zapraszamy trzecią osobę, wchodzimy na czata, klikamy i szukamy

(...)- Facet powinien być wierny jednej kobiecie

- Życie jest krótkie i trzeba se życie urozmaicać. A ty nie zdradziłaś męża nigdy?

- Nie, bardzo go kochałam, znasz słowo kocham

- Zna, bo się raz zakochałem i chyba się już więcej nie zakocham

- Pamiętaj synku miłość to jest uczucie głupie, zaczyna się na gębie a kończy na dupie

(...)<sup>152</sup> Pominęłam najbardziej wulgarne fragmenty wywołujące radosny rechot obojga rozmówców.

## Kontrowersje i wątpliwości

Analizowane audycje reklamowane były przez nadające je stacje telewizyjne jako reality show, w których można znaleźć miłość, a główni bohaterowie, jako mężczyźni, którzy takiej miłości poszukują i pragną poznać kandydatkę na żonę. Po emisji audycji okazuje się, że

---

<sup>152</sup>Patryk i mamuśka o zdradzie, <https://www.youtube.com/watch?v=eF0ykKUSJ20>

wbrew informacjom rolnicy rzadko zgłaszali się sami do audycji, lecz byli znajdowani przez produkcję, która ustalała kto pasuje do zamierzeń scenariusza, zaś zarówno kawalerowie, których rzekomo do audycji zgłaszały ich matki, jak i zabiegające o nich dziewczyny, są bywalcami różnych talk shows, paradokumentalnych telenowel i innych reality show. Niemal dla wszystkich analizowane reality show było sposobem zdobycia popularności, krokiem do wymarzonej kariery celebryty. Dodatkowo, o czym pewnie zgodnie z podpisaną umową muszą milczeć, uczestnicy otrzymują wynagrodzenia za udział w audycji. Można przyjąć, że widzowie, a przynajmniej część z nich, znają reguły tej gry – reality show jest przecież tylko przedstawieniem, kreacją, a nie jakimkolwiek, choćby zniekształconym, czy wybiórczo pokawałkowanym obrazem rzeczywistości. Czy w ogóle można w odniesieniu do reality show mówić o autentyczności i naturalności? Andrzej Zalewski analizując audycję *Big Brother* niezwykle trafnie pokazuje, że audycja poddaje rzeczywistość naszego życia przekształceniom opierającym się na trzech rodzajach praktyk: demontażu obiegowej definicji rzeczywistości, stworzeniu jej na nowo i nadanie sensu „prymarnej rzeczywistości” sieci niestandardowych odniesień uczestników do tego, co robią i co ich otacza.<sup>153</sup> Z całą pewnością można to odnieść także do analizowanych audycji. W obydwu przypadkach następuje swoisty demontaż, ponowna kreacja i redefinicja rzeczywistości, w której za „naturalne” uznaje się, że mężczyźni szukają żony poprzez rodzaj castingu, czasami dodatkowo z pomocą matek. W obydwu audycjach kreuje się kompletnie nierealistyczne sytuacje zaproszenia do domu mężczyzny kilku potencjalnych kandydatek na żonę, poddawanie ich różnego rodzaju próbom, zadaniom, ocenom itp. Równocześnie tworzy się taką definicję sytuacji, jakby zachowania bohaterów i ich wzajemne relacje były jak najbardziej autentyczne, rzeczywiste, nie wykreowane. Obydwie stacje oficjalnie zapewniają, że w audycjach nie ma aktorskiej gry, mamy do czynienia z prawdziwymi emocjami. Przed emisją prowadząca audycję *Kto poślubi mojego syna* zapewniała: „W tej audycji walka jest naprawdę ostra. Potężne, prawdziwe emocje. Jest miłość, fascynacja, ale są i kłótnie, łzy i rozczarowanie. Czasami emocje są wręcz ekstremalne, ale bardzo prawdziwe.”<sup>154</sup> Zaś prowadząca audycję „Rolnik szuka żony” na zakończenie jego emisji mówiła: „Prawdziwi, autentyczni, naturalni, tacy są bohaterowie naszego programu. Podarowali nam naprawdę

---

<sup>153</sup> Andrzej Zalewski „Film i nie tylko: kongwityzm, emocje, reality shows”, UNIVERSITAS, Kraków 2003, s.234

<sup>154</sup> Wypowiedź Agnieszki Jastrzębskiej w wywiadzie, *Kto poślubi mojego syna”: Jak znaleźć miłość na całe życie?*, INTERIA.PL, 17 września 2014

wiele emocji.”<sup>155</sup>, zaś na stronie internetowej audycji możemy przeczytać w reklamie kolejnej edycji: „Widzowie nadal będą mogli podziwiać piękno polskiej wsi i gmatwaninę ludzkich uczuć i emocji.”<sup>156</sup> Czy rzeczywiście można mówić o spontanicznych, szczerych emocjach, a jeśli już, to przez kogo przeżywanych? W przypadku audycji *Rolnik szuka żony* można odnieść wrażenie, że bohaterowie, a zwłaszcza bohaterki z trudem radzili sobie z przeżywanymi emocjami, zawiedzionymi nadziejami i rozczarowaniami. Niektóre z bohaterek mówiły wprost o tym, że zostały ośmieszone, a ich uczuciami się zabawiono. Wszyscy próbowali „zachować twarz”, przekonując, że audycja była tylko zabawą, że nie wiąжали z nią większych nadziei, potraktowali ją jak miłą rozrywkę, przygodę w monotonnej codzienności. Odrzucone kobiety deklarowały w ostatnim odcinku, że znajomości zawarte w audycji to dla nich przeszłość, są już na innym etapie życia, a nawet, że znalazły prawdziwe uczucie czy też, że spotykają się z miłymi przejawami telewizyjnej popularności. Prowadząca audycję przekonywała w wywiadach prasowych, że produkując materiał do emisji starano się chronić bohaterów, nie obnażać ich. Niezależnie od tego, zostali oni z własnymi emocjami i rozczarowaniami, musieli zmierzyć się z różnymi reakcjami w swoim środowisku, a także z niezbyt przychylnymi komentarzami w Internecie. Twórcy reality show zawsze na zarzut manipulowania ludzkimi uczuciami, demaskowania bohaterów, przekonują, że w tego typu audycjach biorą udział dorośli ludzie, którzy wiedzą, na co się decydują. Kolejne audycje tego typu mają przekonywać o tym, że ich uczestnicy raczej zyskują niż tracą na tej zabawie. Głośne są przypadki medialnych i nie tylko, karier osób, które swoją rozpoznawalność zawdzięczają udziałowi w reality show. Dwaj uczestnicy pierwszej edycji *Big Brothera* zostali posłami na sejm (jeden nawet przez dwie kadencje), posłem od trzech kadencji jest także finalistą pierwszej edycji *Idola*, a zwycięzca drugiej edycji *Agenta* zaraz po tym fackie został radnym, a następnie przez dwie kadencje posłem na sejm oraz ministrem zdrowia. Warto jednak pamiętać, że to tylko nieliczni. O większości uczestników coraz liczniejszych reality show wszelki słuch ginie w krótkim czasie po zakończeniu audycji. Niektórzy próbują wielokrotnie swoich sił w różnych produkcjach tego typu. Coraz częściej także pojawiają się artykuły prasowe o uczestnikach, którym udział w reality show zniszczył rodzinę, dotychczasowe życie, doprowadził do załamania psychicznego, albo też spowodował kilkuletnie niezakończone sukcesem próby zaistnienia w show biznesie, by ostatecznie zająć się czymś zupełnie innym. Reality show, jak twierdzi rodzina uczestnika, stało się także

---

<sup>155</sup> Wypowiedź Marty Manowskiej, *Rolnik szuka żony*, odc. 12

<sup>156</sup> <http://vod.pl/rolnik-szuka-zony-serial>

przyczyną jednej z samobójczych śmierci. Wiedza o rzeczywistych skutkach uczestnictwa w reality show jest dość ograniczona, a jej poznanie skutecznie utrudniają zawarte z nimi umowy z klauzulami o konieczności zachowania milczenia i groźbami wysokich kar finansowych w przypadku ujawnienia produkcyjnych kulis.

W audycji *Kto poślubi mojego syna* prawdopodobnie wielkie emocje były grą na potrzeby scenariusza, ale czy odegrane role pozostają bez konsekwencji? Czy rozbudzone marzenia o karierze w show biznesie rzeczywiście mogą się ziścić dzięki zaistnieniu jako bohater czy bohaterka rozrywki nie najwyższych lotów? Można się jednak obawiać, że sami zainteresowani nie mają poczucia, że wzięli udział w czymś żenującym i prostackim, skoro takiego poczucia nie ma ani prowadząca tę audycję dziennikarka, ani stacja telewizyjna, która planuje drugą edycję audycji. Ma ona ruszyć jesienią 2015 roku, a dyrektor programowy TVN na prezentacji jesiennej ramówki stacji mówił z dumą „My jesteśmy telewizją wielkowiejską(...)Dla części ludzi jesteśmy zbyt nowoczesni, za zbyt wielkowiejscy.” Można się domyślać, że tym elementem wielkowiejskości stacji jest także reality show *Kto poślubi mojego syna*, w którym manipuluje się widzami, prezentuje im wyreżyserowaną audycję mającą udawać realne życie, prezentując równocześnie zbiór szalenie konserwatywnych stereotypów na temat kobiet, mężczyzn, rodziny, relacji damsko-męskich, ale także na temat rozrywki, która musi być oparta na sensacji, seksie i zaszokowaniu widza.

### **Odbiór audycji – rzut oka na dyskusje internautów**

Analizowane audycje uzyskały dość znaczącą oglądalność. *Kto poślubi mojego syna?* w telewizji TVN oglądało średni ponad 2 mln widzów - wynika z danych Nielsen Audience Measurement. Stacja była w czasie audycji najczęściej wybierana, wygrywając z konkurencją i uzyskując udziały widowni na poziomie 15%, chociaż oglądalność początkowych odcinków była wyższa niż następnych. Audycja *Rolnik szuka żony* w TVP1 oglądało średnio 3,6 mln widzów. Największą oglądalnością cieszył się finał: 4,8 mln widzów. Audycja miała jednak większą konkurencję będąc emitowany w niedzielne wieczory, zdobywał około 10% widzów oglądających w tym czasie telewizję.<sup>157</sup> Obydwie audycje wzbudziły także ożywione dyskusje w Internecie. Analiza kilku internetowych forów oraz komentarzy i dyskusji pojawiających się pod internetowymi informacjami dotyczącymi audycji sugerują, że widzowie odbierają nieco inaczej obydwie produkcje. W przypadku audycji *Kto poślubi mojego syna* dominują

---

<sup>157</sup> <http://www.press.pl/ogladalnosc-tv/poka../page:2>



komentarze niezwykle negatywne, nikt bowiem nie lubi być oszukiwany, a takie właśnie poczucie, że zostali oszukani, dominuje u widzów. Producenci audycji mają rację, że widzowie kilkanaście lat po Big Brotherze dobrze orientują się w telewizyjnych gatunkach i nie mogą zrozumieć dlaczego wmawia się im, że odgrywany przez aktorów paradokument to reality show prezentujące życiowe sytuacje. Świetnie ilustrują to wpisy na forach (wybrałam próbkę z tych, które w ogóle nadają się do cytowania): „Chyba nie macie wątpliwości, że ten program jest ustawiony? I zmanipulowany, zresztą dość nieudolnie, np. wycinaniem części wypowiedzi, żeby nadać jej inną wymowę? A ci ludzie robią to dla kasy.”<sup>158</sup>; „Wszystko co pokazują w tv jest reżyserowane... Już wolę obejrzeć *Ukrytą prawdę*, gdzie wiem, że grają "aktorzy", a nie jakieś g..., gdzie wmawiane jest ludziom, że to prawda.”<sup>159</sup>; „to jest wyreżyserowana *Ukryta prawda* :) nie wierze że istnieją tacy ludzie bez honoru i żadnych zasad, widziałem już różne kobiety w swoim życiu ale żeby poniżyć się do takiego poziomu dla takich gamoni to jest kompletne dno, nie wierze.”<sup>160</sup>; „Najgorszy z najgorszych to chyba program pt. *Kto poślubi mojego syna*. Żenujący casting na żonę(...)Całość pewnie wykupiona na licencji i sprytnie wyreżyserowana. A to co się tam wyprawia by było "ostro" to już przechodzi wszelkie pojęcie.”<sup>161</sup>

Widzowie niezwykle krytycznie wypowiadali się o bohaterach i przedstawionym scenariuszu promującym prostactwo, głupotę, patologiczne relacje. Pisali np. : „Ja gorszego programu nie mogłam sobie wyobrazić...jakaś totalna głupota, "prawie" pałace z tych domów, głupiotkie panienki, dla kogo ten program?????”<sup>162</sup>; „Agnieszka Jastrzębska w takim programie, wśród takich prymitywnych ludzi.....Już nic mnie nie zdziwi. (...)W jaki sposób TVN wziął takie mamuśki- prostaczki i synów.... nie wierzę, że ktoś może się zachowywać w taki sposób, ale siara!!!!!!”<sup>163</sup>; „*Kto poślubi mojego syna* – najbardziej żenujący program, jak dla mnie bije wszystkie *Ukryte prawdy* i *Dlaczego ja*”<sup>164</sup>.

Zdecydowanie mniej negatywnych komentarzy wywołała audycja *Rolnik szuka żony*. Widzowie, jak świadczą wpisy na forach, kibicowali poszczególnym parom, a ponadto nieporadność i przaśność bohaterów audycji, ich zdaniem, świadczyła o większej autentyczności prezentacji, braku upiększania rzeczywistości. Internauci pisali np. „Zgadzam

<sup>158</sup> [http://f.kafeteria.pl/temat/f23/kto-poslubi-mojego-syna-p\\_6016022](http://f.kafeteria.pl/temat/f23/kto-poslubi-mojego-syna-p_6016022), fajtforlajf 28.09.2014

<sup>159</sup> [http://f.kafeteria.pl/temat/f23/kto-poslubi-mojego-syna-p\\_6016022](http://f.kafeteria.pl/temat/f23/kto-poslubi-mojego-syna-p_6016022), gość, 5.11.2014

<sup>160</sup> <http://ktoposlubi.tvn.pl/o-programie.140399.n.html>, gość, 15.10.2014

<sup>161</sup> <http://forum.gazeta.pl/forum/w,49353,151972033>, madohora 11.10.2014, (dostęp 20.08 2015r.)

<sup>162</sup> <http://ktoposlubi.tvn.pl/o-programie.140399.n.html>, gość, 27.10.2014, (dostęp 20.08 2015r.)

<sup>163</sup> <http://ktoposlubi.tvn.pl/o-programie.140399.n.html>, gość, 03 października 2014, (dostęp 20.08 2015r.)

<sup>164</sup> <http://forum.gazeta.pl/forum/w,567,155130310,155130384>, sole78, 15.10.2014, (dostęp 20.08 2015r.)

się, że chyba największą zaletą programu jest jego stonowanie. Mdli mnie od tych wszystkich ociekających wulgarnością i sztucznych na potęgę programów typu *Kto poślubi mojego syna*, *Rolnik jest znacznie lepszy*.<sup>165</sup>

Wbrew temu, o czym przekonywali producenci audycji, nie można raczej sądzić, że pokazał on inne bardziej nowoczesne oblicze polskiej wsi, przynajmniej nie tak zdekodowali ten obraz widzowie. W odbiorze widzów utrwalił raczej stereotypowe wyobrażenia o wsi i rolnikach, nawet wypowiedzi przychylne audycji pełne są protekcyjnej wyrozumiałości dla niezbyt rozgarniętych, prostodusznych rolników. Ale oprócz takich komentarzy można znaleźć wiele krytycznych, ale nie pozbawionych sensu wypowiedzi sugerujących, że telewizyjny wizerunek wsi jest mieszaniną sielskich obrazków oraz mentalnego zacofania. Świetnie pokazują to wybrane przykłady: „W *Rolnik szuka żony*

mnie najbardziej zadziwił wywiad z panią producentką tego programu która twierdziła, że to właściwie program 'misyjny' bo dokonał 'aprecjacji zawodu rolnika', czy ona tak musi gadać czy w to wierzy?”<sup>166</sup>; „Właśnie szukałam czegoś poprawiającego humor, a ten program okazał się do tego idealny! Ta przerysowana sceneria, krowy w tle!”<sup>167</sup>; „Sama pochodzę ze wsi, ale na szczęście udało mi się z niej uciec. Oglądając ten program nie jestem zdziwiona zachowaniem rolników w stosunku do ich wybranek. Prawda jest taka chłopci ze wsi potrzebują praczki, sprzątaczkę, kochanki, a nie partnerki do rozmowy.(...)Odradzam małżeństwo z rolnikiem.”<sup>168</sup>

Pewna część widzów obydwu audycji (zresztą, jak można wnioskować z internetowych komentarzy, czasami oglądający obydwie produkcje) dekoduje ich przekaz jako szowinistyczny, konserwatywny i kompletnie nie przystający do współczesnych realiów. Oto przykłady takich wypowiedzi: „Jedno mnie dziwi, że kobiety zatrudnione w TVN nie protestują .W ich stacji powstał i jest 'puszczany' program poniżający kobiety. I poniżający i ośmieszający, na dodatek kobieta robi to drugiej kobiecie.(...)Wiem że to jakiś tam format, scenariusz, żeby było śmiesznie i takie tam...ale nie wszystko trzeba kopiować, kalkować, krajem w środku Europy jesteśmy.”<sup>169</sup>; „Program jest okropny. To wygląda jak handel niewolnicami. Jak można wybierać dziewczyny jak niewolnice - bez jakiegokolwiek

<sup>165</sup> <http://wizaz.pl/forum/showthread.php?t=765496&page=3>, lexie, 28.09.2014, (dostęp 20.08 2015r.)

<sup>166</sup> <http://forum.gazeta.pl/forum/w.645,154731437>, 71tosia, 19.12.2014, (dostęp 20.08 2015r.)

<sup>167</sup> <http://wizaz.pl/forum/showthread.php?t=765496&page=3>, slaave13, 8.09.2014, (dostęp 20.08 2015r.)

<sup>168</sup> <http://teleshop.wp.pl>, ada35, 18.11. 2014, (dostęp 20.08 2015r.)

<sup>169</sup> [http://f.kafeteria.pl/temat/f23/kto-poslubi-mojego-syna-p\\_6016022](http://f.kafeteria.pl/temat/f23/kto-poslubi-mojego-syna-p_6016022), pechowiec.gif, 10.09.2014, (dostęp 20.08 2015r.)

uczucia.(...) Okropne. Kto to wymyślił?”<sup>170</sup>; „Jest to program urągający kobietom, bo jak można rywalizować jak na jakiś zawodach o względy faceta ! To facet ma zabiegać o kobietę, a nie na odwrót.”<sup>171</sup>

Warto jednak pamiętać, że wypowiedzi na forach internetowych audycji nie są reprezentatywnym głosem publiczności. Ujawniają się tam raczej widzowie prezentujący skrajne postawy – sympatycy audycji lub jego krytycy, a w dyskusjach uczestniczy zwykle kilkanaście lub więcej osób z tej kilkumilionowej widowni.

Audycje reality show są z założenia audycjami rozrywkowymi, mającymi więc dostarczać przyjemności i odprężenia. Jak wskazują różne badania<sup>172</sup> dotyczące odbiorców tego typu audycji, ich motywacja jest bardzo różna i różny jest także typ przyjemności, której audycje dostarczają. Motywy śledzenia tego typu audycji są czasami sprzeczne ze sobą, jest to więc zarazem chęć zobaczenia czegoś autentycznego, prawdziwego życia, nie wymyślonej i wykreowanej historii, codzienności innych, a z drugiej strony chęć zobaczenia ludzi w sytuacjach nietypowych, niecodziennych. Innym powodem oglądania reality show, zresztą łączącym się z poprzednim, jest chęć obserwacji prawdziwych przeżyć bohaterów, ich emocji ekstremalnych lub intymnych. Widzowie podejrzewający uczestników o kreowanie się, czekają na nieprzewidziane, emocjonalne obnażenia bohaterów.<sup>173</sup> Ta wiara w autentyczność przeżyć i reakcji bohaterów powoduje emocjonalne zaangażowanie widzów. Współczesne analizy medioznawców szczególnie akcentują ten aspekt kultury popularnej jako obszaru tworzenia produktów medialnych, które mogą stać się popularne dzięki emocjonalnemu zaangażowaniu widzów oraz ich aktywnemu kreowaniu, przetwarzaniu, wykorzystywaniu prezentowanych treści.<sup>174</sup> Powodem zainteresowania reality show jest także poszukiwanie w mediach czegoś nowego, świeżego, zaskakującego. Stąd też nieustanne starania twórców, by kolejna audycja tego gatunku mogła jeszcze widza zaskoczyć, zszokować. Pewna część widzów (co charakterystyczne jest w przypadku bardzo wielu audycji, nie tylko reality show) czerpie przewrotną przyjemność z oglądania tego typu audycji w sposób prześmiewczy,

---

<sup>170</sup> <http://ktoposlubi.tvn.pl/o-programie.140399.n.html>, gość, 8.10.2014, (dostęp 20.08 2015r.)

<sup>171</sup> <http://teleshov.wp.pl>, kobieta 2014-11-20, (dostęp 20.08 2015r.)

<sup>172</sup> Zizi Papachrissi, Andrew L.Mendelson, *An Exploratory Study of Reality Appeal: Uses and Gratifications of Reality TV Shows*, „Journal of Broadcasting & Electronic Media”, 51 (2), 2007, s. 355-370; Lisa R. Godlewski, Elizabeth M. Perse, *Audience Activity and Reality Television: Identification, Online Activity, and Satisfaction*, „Communication Quarterly”, vol. 58, nr 2, 2010, s. 148-169; Anette Hill, *Rerality TV. Audiences and Popular Factual Television*, Routledge, London, New York, 2005

<sup>173</sup> Anette Hill, *Rerality TV. Audiences and Popular Factual Television*, Routledge, London, New York, 2005

<sup>174</sup> Henry Jenkins, *Kultura konwergencji. Zderzenie starych i nowych mediów*, przełożyli Barbara Bernatowicz i Mirosław Filiciak, Wydawnictwo Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 2007; Fiske John, *Zrozumieć kulturę popularną*, przełożyła Katarzyna Sawicka, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2010,

ironiczny. Wiesław Godzic przekonuje: „Lubić coś oglądać i pogardzać tym jednocześnie. Oglądać audycje telewizyjne po to, żeby naigrywać się z nich i tworzyć własne znaczenia przeciwko ich sensom. To nie żadne rozdwojenie jaźni, tylko normalna postawa widza telewizyjnego.”<sup>175</sup> Takie postawy także ujawniali widzowie piszący na forach internetowych np.: „Dla mnie program żenujący, ale i zarazem zabawny”<sup>176</sup>; „Żal mi takich ludzi. Cała Polska się z nich śmieje a TVN się cieszy z oglądalności.”<sup>177</sup>; „Na wiejskiej potańcówce można znaleźć lepszych kandydatów na męża ... hehe oglądam z nudów żeby się tylko pośmiać”<sup>178</sup>; „Nazywajmy rzeczy po imieniu, to rozrywka dla plebsu intelektualnego. Mało rozgarniętych, kur domowych, nastolatek, dresów, emerytów i czegokolwiek, co mieści się w targacie takich stacji jak tvp/tvn/polsat. Nikt normalny nie wytrzyma 10 min Warsaw Shore, a co dopiero czegoś takiego...”<sup>179</sup> Pewną przyjemnością, jaką czerpią widzowie z odbioru tego typu audycji może być również efekt poprawy samopoczucia. Konfrontacja z bohaterami reality show pozwala, przynajmniej niektórym widzom, lepiej się poczuć. Śmieszni, nieporadni, prostacy czy nie najmądrzejsi bohaterowie show dają widzom poczucie, że z ich własną inteligencją nie jest najgorzej, że na tle takich postaci ich doświadczenia, postawy, życiowe osiągnięcia wyglądają dużo lepiej. Taka nieco przewrotna, nie zawsze uświadamiana przyjemność, bardzo wyraźnie wyłania się także w wypowiedziach na forach internetowych analizowanych audycji. Do oglądania analizowanych audycji skłoniła więc swoiste politowanie wobec nieporadnych, niezbyt przystojnych rolników, którzy nie potrafią sobie znaleźć życiowej partnerki i wobec kobiet szukających w audycji telewizyjnej męża. Ale też zdumienie, że istnieją dorośli mężczyźni uzależnieni od dominujących, nadopiekuńczych matek, koszarne kandydatki na teściowe i puste dziewczyny gotowe na wszystko, by zdobyć względy zupełnie nie zasługujących na to mężczyzn.

## Podsumowanie

Analizowane audycje łączy nie tylko matrymonialny motyw przewodni. Niezależnie od omawianych różnic, mają one bardzo podobny przekaz, kreują podobny obraz relacji damsko-

<sup>175</sup> Wiesław Godzic, *Rozumieć telewizję*, Wydawnictwo RABID, Kraków 2001, s. 22.

<sup>176</sup> <http://wizaz.pl/forum/showthread.php?t=765496&page=3>, Wolha, 9.10.2014 (dostęp 20.08 2015r.)

<sup>177</sup> <http://ktoposlubi.tvn.pl/o-programie.140399.n.html>, gość 3.10.2014, (dostęp 20.08 2015r.)

<sup>178</sup> [http://f.kafeteria.pl/temat/f23/kto-poslubi-mojego-syna-p\\_6016022](http://f.kafeteria.pl/temat/f23/kto-poslubi-mojego-syna-p_6016022), gość 2014.09.12 [14:32], (dostęp 20.08 2015r.)

<sup>179</sup> <http://splay.pl/2014/05/19/kto-poslubi-mojego-syna/>, MadMan 19.05.2014, (dostęp 20.08 2015r.)

męskich i rodzinnych. Utrwalają tradycyjno-konserwatywne przekonania, że to kobietom bardziej zależy na zbudowaniu stałego związku i to one muszą zabiegać o to, by zdobyć i utrzymać przy sobie mężczyznę, a największym kobiecym marzeniem jest otrzymanie pierścionka i biała ślubna suknia. Według analizowanych audycji, żona to przede wszystkim przysza matka, o łagodnym i ciepłym charakterze ceniąca rodzinę zwłaszcza dbająca o relacje z rodziną męża. To również dobra gospodyni potrafiąca gotować, sprzątać, zająć się domem i ogrodem, ale też wizytówka męża, potrafiąca się znaleźć w każdej sytuacji. Mężczyzna winien zaś radzić sobie dobrze w sferze zawodowej, na te jego osiągnięcia kładziony jest nacisk w obydwu audycjach. Szalenie tradycyjny jest także przekaz na temat zachowań kobiet i mężczyzn dotyczących erotyki i cielesności. W odniesieniu do kobiet jest to obszar oceniania i dyscyplinowania (ich zachowanie, strój, a nawet ciało czy sposoby jego upiększania oceniane są jako wyzywające, prowokujące, niewłaściwe, niestosowne), wobec mężczyzn w ogóle nie stosuje się takich ocen. Bardzo podobny jest także w obydwu audycjach wykreowany obraz spotkań damsko-męskich. Ta „idealna realność” randki opiera się na dwóch wariantach, albo jest to posiłek w atrakcyjnej scenerii, z nieodłącznym szampanem (w mniej lub bardziej eleganckich wersjach – kolacja na tarasie na tle zachodzącego słońca, kolacja przy świecach, śniadanie z widokiem na morze itp.), albo wspólne przeżywanie ekstremalnych emocji wyzwalających adrenalinę (zjazdy na linach, skoki z wysokości, pływanie na desce, skoki ze spadochronem itp.)

Otwarte pozostaje jednak pytanie czy i jak widzowie wykorzystują analizowane audycje. Czy są one traktowane jak dość prosta rozrywka pozwalająca się pośmiać z innych, którzy zgłosili się do audycji, czy też prezentowane treści jednak pozostają w świadomości widzów, kreując i utrwalając pewne obrazy, a można sądzić, że obydwa scenariusze SA równie realne w odniesieniu do różnych widzów.